NR. 97 (4037) Warszawa, WTOREK 8 Kwietnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

BEZ NIEDOMÓWIEŃ

Odezwa wspólna *„Centrolewu"*, ogłoszona przez nas w *„Robotniku"* niedzielnym, a podpisana również przez wszystkich posłów i senatorów socjalistycznych, stawia przed społeczeństwem kilka spraw, rozstrzygających o naszej przyszłości, w sposób zupełnie wyraźny i niedwuznaczny.

Polską rządzi *faktycznie* — od czterech prawie lat — *dyktatura marsz. Józefa Piłsudskiego*. P. marsz. *Piłsudski* uczynił ją „ukrytą", przybraną w płaszcz *pozorów konstytucyjnych*. Niemniej jest ona tą „rzeczywistą prawdą polskiego życia". Kraj kołysze się wciąż, jak mówi odezwa, na

„wąskiej krawędzi, oddzielającej stan pozorów prawa od stanu brutalnego bezprawia";

Stąd wyrosła swoista, niezmiernie charakterystyczna dla „pomajowych" stosunków polskich, — *niepewność powszechna*. Nikt w Polsce nie wie, co przyniesie ze sobą jutro. I nikt nie wie tem bardziej poza granicami Rzeczypospolitej, co jutro w Polsce nastąpi.

Dyktatura p. marsz. *Piłsudskiego* zawiodła nadzieje, jakie w niej pokładały pewne koła społeczeństwa jeszcze w dniu ostatnich wyborów sejmowych w marcu 1928 r.; *nie potrafiła rozwiązać*, ani nawet sformułować planu rozwiązania żadnego z wielkich zagadnień, stojących przed Polską; w polityce gospodarczej wykazała całkowitą *bezplanowość* i brak elementarnej poprostu *zdolności przewidywania;* jej powaga moralna, jej autorytet ideowy leżą w gruzach. *Dyktatura znalazła się w ślepym zaułku,* wciągając tam wraz ze sobą przez sam fakt swego trwania i *całe życie polskie.*

Wyjścia, wyjścia legalne, *konstytucyjne, istnieją dwa.* Albo p. Prezydent Rzeczypospolitej powoła w zgodzie z wolą Przedstawicielstwa Narodu na miejsce Rządu p. *Sławka* Rząd, oznaczający *usunięcie dyktatury;* albo p. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiąże Sejm i zarządzi *nowe wybory*, wybory *uczciwe;* w r. 1928 kierownicy obozu „sanacyjnego" przeprowadzali kampanję wyborczą na sposób — powiedzmy — „rumuński"; celu nie osiągnęli, zato okryli wstydem dobre imię Polski; wystarczy odczytywać uważnie orzeczenia Sądu Najwyższego; teraz, wybory „rumuńskie" w Polsce r. 1930 byłyby *wyborami krwawymi.*

Decyzja zasadnicza spoczywa w rękach — biorąc rzecz konstytucyjnie — p. Prezydenta Ignacego *Mościckiego.* W każdym bądź razie na niego spada odpowiedzialność ogromna — historyczna i moralna.

Tak się przedstawia treść główna odezwy *„Centrolewu"*...

Odpowiada ona temu, co się dzieje w myślach i w duszy niezliczonych mas ludności. *Pozory*, sprzeczne z istotą rzeczy, przestały komukolwiek imponować; prawniczy „taniec wśród mieczów" uczniów i pachołków p. *Cara* nikogo nie przekona; nie irytuje już nawet, tylko śmieszy. *Odezwa „Centrolewu"* powiedziała krajowi *prawdę,* nie owiniętą w żadne zasłony, powiedziała prawdę i wskazała *legalne* drogi wyjścia z położenia.

Głos ma kraj...

***

Z. PPS. podpisał wspólną odezwę z innemi stronnictwami lewicy i centrum w przeświadczeniu głębokiem, że *jednolity front całej opozycji demokratycznej* jest dzisiaj koniecznością większą, niż kiedykolwiekbądź przedtem. Prasa narodowo - demokratyczna próbuje zgoła niepotrzebnie upiec przy tej sposobności pieczeń własną. Dla nas zagadnienie likwidacji „pomajowego" systemu rządzenia nie jest zagadnieniem, które istnieje jedynie i wyłącznie *samo w sobie;* łączy się ono nierozerwalnie z zagadnieniem drugiem, stanowiącem niejako dalszy ciąg pierwszego — z zagadnieniem *„likwidacji na rzecz demokracji". Polska Partja Socjalistyczna,* walcząc *przeciw* dyktaturze o demokrację, walczy *jednocześnie* w imię obydwu celów; dlatego idzie ręka w rękę z demokracją włościańską i z grupami środka; niektóre koła narodowo - demokratyczne miałyby wielką ochotę posadzić na miejsce, ewentualnie opróżnione przez p. marsz. *Piłsudskiego,* własnego „Dalaj Lamę"—p. Romana *Dmowskiego,* chociażby w formach bardziej praworządnych. A z tego *nic nie będzie — w żadnych* formach.

Pamiętajcie o 1 Maja!

Przygotowujcie się zawczasu! Wykonujcie ściśle wszystkie wskazówki Sekretarjatu Generalnego P.P.S.!

Ostateczna likwidacja B.B.S. na Górnym Śląsku

Nie możemy jeszcze podać naszym czytelnikom całkowitego podsumowania wyników

wyborów gminnych

na Górnym Śląsku. W szeregu gmin bowiem wybory będą się dopiero odbywały.

Dane wszakże, które leżą w tej chwili przed nami, wystarczają najzupełniej dla stwierdzenia, że

rola B.B.S. na Górnym Śląsku,

prowadzonej tam przez p. **Biniszkiewicza,** ostatecznie

się skończyła.

P.P.S. uzyskała dotychczas 118 — 120 mandatów;

B.B.S. — 8—10.

Cyfry te nie wymagają komentarzy.

Nasi towarzysze śląscy szykują się już energicznie do wyborów do **Sejmu Śląskiego.**

KONFERENCJA MORSKA

POROZUMIENIE ROZBROJENIOWE ANGIELSKO-FRANCUSKIE

Londyn, 7 kwietnia. (PAT). We wtorek spodziewany jest tutaj p. Briand, który przywiezie ze sobą prawdopodobnie nowe propozycje Rządu francuskiego w sprawie porozumienia rozbrojeniowego anglo - francuskiego. Jak donosi komunikat radjostacji Rugby, premjer Mac Donald wykorzystał nieobecność ministra Brianda, celem dalszego przygotowania podstaw do wznowionych rokowań francusko - angielskich.

Premjer Mac Donald widział się dziś popołudniu z Grandim, a następnie ze Stimsonem. Dzisiaj odbywały się również posiedzenia ekspertów brytyjskich, amerykańskich i japońskich, badających w dalszym ciągu treść zastrzeżeń japońskich do przyszłego porozumienia trzech mocarstw.

O ZNACZENIE ART. 16 PAKTU LIGI NARODÓW

Londyn, 7 kwietnia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin deputowany Locker Lampson wystąpił z wnioskiem odroczenia Izby, wobec zagrażającego zawarcia układu pomiędzy rządem angielskim, a rządem pewnego innego państwa w sprawie interpretacji 16-go art. paktu Ligi, przyczem dzieje się to bez zasięgnięcia zdania Rady Ligi Narodów, co, zdaniem mówcy, naraża na niebezpieczeństwo stosunki Anglji z innemi państwami.

WYJAŚNIENIA MAC DONALDA

Londyn, 7 kwietnia. (PAT). W czasie dyskusji w Izbie Gmin nad wnioskiem Lockera Lampsona, Mac Donald oświadczył, że nie może przyjąć zobowiązania, które równałoby się uniemożliwieniu Rządowi obecnemu i każdemu innemu wymiany poglądów w sprawie znaczenia art. 16 paktu Ligi Narodów, który jest dość mglisty. Przypomniawszy, że w okresie Locarna artykuł ten był interpretowany przez inne państwa, nie zaś przez Niemcy, Mac Donald stwierdził, że wszystko, co Anglja może zrobić, jest — oświadczyć, iż zasięgnęła ona w sposób jaknajszerzej pojęty opinji innych państw. Rokowania w tej sprawie będą w dalszym ciągu prowadzone, przy ciągłem rachowaniu się z tą opinją. W żadnem stadjum rokowań nie zostanie ona zapomniana. To właśnie było zadaniem Rządu w ciągu ostatnich dwóch i pół miesięcy. Mac Donald stwierdził, że jest gotów przeprowadzić konferencję z przywódcami innych ugrupowań Izby Gmin w sprawie użyteczności i zgłoszenia deklaracji i w celu przedstawienia im sytuacji. Nie pociągnęłoby to za sobą dla przywódców ugrupowań politycznych obowiązku popierania go, jednakże mieliby oni możność ocenić trudności, z któremi walczy premjer i dobrą wolę rządu.

B. Minister lotnictwa sir Samuel Hoare oświadczył, że w ten sposób omawiany wniosek osiągnął już skutek. Lloyd George stwierdził, że podziela pogląd Mac Donalda w sprawie zwołania zebrania przywódców stronnictw. W sumie cała debata trwała zaledwie 15 minut, poczem wniosek Lockera Lompsona został wycofany.

W rezultacie przeprowadzonej dyskusji, wkrótce zbierze się konferencja przywódców Labour Party, konserwatystów i liberałów.

O REHABILITACJĘ JAKUBOWSKIEGO

Berlin, 7 kwietnia. (PAT.). **W procesie rewizyjnym Jakubowskiego przed sądem w Neustrelitz nadprokurator Weber zażądał kary śmierci dla Augusta Nogensa. Dla Fritza Nogensa zażądał prokurator kary 4-letniego ciężkiego więzienia, zaś dla matki obu oskarżonych Kachlerowej kary 7-u lat ciężkiego więzienia.**

PROGRAM AGRARNY RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 7 kwietnia. (PAT). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu dzisiejszem obradował nad opracowanym przez ministra Wyżywienia i Rolnictwa Schielego, programem agrarnym. Program ten ujęto w formę obszernego memorjału, który przewiduje m. in. ogólną podwyżkę cła na produkty agrarne i udzielenie ministrowi rolnictwa specjalnych pełnomocnictw dla podwyższenia w okresie 3-miesięcznym stawek celnych na pszenicę, żyto, jęczmień, owies i groch. Minister Schiele żąda w swym programie zastosowania certyfikatów wwozowych również przy imporcie bydła i owiec, oraz przetworów kartoflanych, wprowadzenia przymusu przemiału, wkońcu — wydania zakazu wwozu mięsa mrożonego, począwszy od 1 lipca r. b. Program domaga się utrzymania cen na nierogaciznę na wysokości 75 mk. za centnar, oraz przyznania ministrowi Rolnictwa praw do ustalania wysokości stawek celnych na nierogaciznę.

WYSTĄPIENIE Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Leodjum, 7 kwietnia. (P.A.T.). W czasie posiedzenia Rady komunalnej dwaj radni komuniści oświadczyli, że porzucają szeregi „armji komunistycznej" i wracają z powrotem do partji robotniczej. Powodem tego kroku jest polityka filobolszewicka, prowadzona przez miejscowe żywioły komunistyczne.

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO

LONDYN, 7 kwietnia. (PAT). Dzisiaj o godz. 4 rano w pobliżu Lympsfield (w hrabstwie Surrey) wydarzyła się groźna katastrofa wielkiego niemieckiego samolotu komunikacyjnego, wiozącego pocztę z Croydon do Niemiec. W chwili upadku aparat objęły płomienie. W katastrofie zginęli na miejscu straszną śmiercią lotnik Wessel i obserwator Connert. Upadek ze znacznej wysokości spowodował wybuch w motorze, wskutek czego niektóre płonące części aparatu odrzucone zostały na znaczną odległość od miejsca katastrofy. Pierwiastkowe oględziny stwierdziły, że pilot został spalony żywcem, zaś obserwator wyskoczył w chwili upadku, nie uniknął jednak ognia i zmarł wskutek silnego wstrząsu i poparzeń. Aparat jest całkowicie zniszczony. Na miejsce katastrofy zjechały władze lotnicze, aby ustalić przyczynę wypadku.

PREZYDJUM C.K.W.P.P.S.

Dziś o godz. 10 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Prezydjum C.K.W. P.P.S.

RADA NACZELNA P. P. S.

Dn. 3 i 4 maja b. r. w lokalu Z. P.P.S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Początek obrad o godz. 11 rano.

SŁOWA I CZYNY

PO TYGODNIU URZĘDOWANIA P. SŁAWKA

Gdy p. Kazimierz **Świtalski** obejmował przed rokiem „ster" rządów Rzeczypospolitej, słyszeliśmy z ust jego skromną a dostojną prośbę, by zechciano oceniać działalność ówczesnego gabinetu nie wedle słów, ale

wedle czynów.

„Słów" istotnie było niewiele przynajmniej aż do chwili grudniowego przesilenia, kiedy to pegaz wymowy porwał p. **Świtalskiego** na zawrotne szczyty rozważań prawno - konstytucyjnych; za to

„czynów" nie było wcale.

z wyjątkiem podróży do Biarritz i rozbijania wieców i zjazdów przeciwników politycznych.

Dzisiaj p. **Sławek** apeluje z kolei do wyczekiwania na

jego „czyny"

P. **Sławek** używa wprawdzie i „słów": 1) pochwalił własną „uchwałę" o „wyrzeczeniu się nietykalności poselskiej" przez p.p. posłów B. B.; 2) poradził dziennikarzom, by zajmowali się więcej historją, a mniej polityką.

Po tych wiekopomnych niewątpliwie oświadczeniach nastąpiło...

głuche milczenie

zarówno w dziedzinie „słów", jak i w dziedzinie „czynów".

My tedy pozwolimy sobie zadać p. **Sławkowi** pytanie w duchu i w stylu... prasy „sanacyjnej": skoro p. **Sławek** zdecydował się stanąć na czele Rządu, musiał widocznie mieć określony **plan działania,** przedewszystkiem w stosunku do walki z kryzysem gospodarczym; **dlaczegóż czyni ze swego planu tajemnicę?**

Nasi synowie zajęliby się tym planem ze stanowiska historycznego; a my, ludzie niepoprawni — ze stanowiska bieżących potrzeb kraju.

A tu — ani „słów", ani „czynów" — tylko **zakłopotana bezradność.**

Obs.

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻ.

W dniu wczorajszym rozpatrywane były w Sądzie Najwyższym dwa protesty wyborcze, zgłoszone przez stronnictwa „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie" przeciwko wyborom w okręgu **Święciany.** W okręgu tym listy wyżej wymienionych stronnictw zostały unieważnione, i mimo to, padło na unieważnione listy **11 tys. głosów.**

Protesty popierali: adw. **Łypacewicz** ze strony „Wyzwolenia" i adw. **Hofmokl Ostrowski** ze strony „Stronnictwa Chłopskiego". Obaj wnosili o unieważnienie wyborów.

W związku z powyższemi protestami, zagrożone są: 3 mandaty białoruskie z listy Nr. 18; 2 mandaty BB, **oraz jeden mandat PPS — posła tow. Pławskiego.**

Wyrok w tej sprawie wyda Sąd Najwyższy dopiero w dniu 14 b. m.

14 b .m. rozpatrywane będą protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgach: **Kowelskim i Nowogródzkim;** 28 kwietnia znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego 8 protestów przeciwko wyborom we **Lwowie.**

SPADEK KONJUNKTURY WE FRANCJI

„Basler Nachrichten" z 2 b. m. w obszernej korespondencji z Paryża pod powyższym nagłówkiem wywodzą co następuje:

W ostatnich miesiącach nareszcie i konjunktura francuska *odczuła* ogólną *depresję* światową. Ujawniło się to zaś nietylko w produkcji *przemysłowej*, lecz także w ruchu *turystycznym*. Ponadto znaczny *spadek cen* na rynku *zbożowym* uszczuplił *siłę nabywczą* rolnictwa. Wreszcie i przemysł *stalowy* musiał swoją produkcję *ograniczyć*, a zbyt *samochodów* zmniejszył się.

Charakterystycznem jednak *znamieniem* spadku konjunktury francuskiej jest, iż *nie* wywołał go *kryzys wewnętrzny*, lecz jedynie łączność z gospodarstwem *światowem*. Wewnętrzne motory gospodarczej aktywności, jak *nadmiar kapitału i racjonalizacja* przemysłu, pracują dalej i *wyrównują* tem samem tendencje *przeciwne*. Mimo to, *spadek cen* jest *znaczny*, a nawet *znaczniejszy*, aniżeli w innych krajach. Osiągnął on w styczniu r. b. swój punkt *najniższy*, na którym się narazie *utrzymuje*. W porównaniu zaś z ub. r., w którym ceny dosięgły punktu wysokiego, spadek obecny jest właśnie tem *dotkliwszy*. Wystarczy zaznaczyć, że od końca marca 1929 roku do końca r. b. *spadły*:

Wskaźnik ogólny (45 artykułów	z 653	do 574
Artykuły żywności	„ 610	„ 529
Produkty przemysłowe	„ 691	„ 614
Minerały i metale	„ 669	„ 584
Wskaźnik włókienniczy	„ 768	„ 544

Wysoce znamienne zaś jest, że gdy zazwyczaj *spadek* konjunktury wywołuje *poprawę* bilansu handlowego, to we *Francji* przeciwnie: od stycznia r. b. *bierność* tego bilansu *wzrosła* do przeszło *1 miljarda* fr.

TOW. ADOLF SKOBEJKO

Z Piotrkowa donoszą o zgonie tow. *Adolfa Skobejko*, członka PPS.

Cześć pamięci Zmarłego!

POSTAWA KLASY ROBOTNICZEJ

MASOWE WYSTĄPIENIA ROBOTNICZE w NIEDZIELĘ UBIEGŁĄ

OLBRZYMIE ZGROMADZENIE ROBOTNICZE W KRAKOWIE

(Telefonem).

W Krakowie odbyło się w niedzielę, w sali teatru przy ul. Rajskiej, **olbrzymie zgromadzenie robotnicze,** zwołane przez Radę Robotniczą PPS.

Dawno na zgromadzeniach nie było takich tłumów, jakie ściągnęły na niedzielną manifestację. Sala nabita: w hallu, na schodach, przed teatrem — tłumy.

Nastrój wśród zgromadzonych robotników bojowy.

Na zgromadzeniu przewodniczył tow. **Packan.** Przemówienia wygłosili: tow. **Wohnout,** sekretarz Rady Zawodowej, obyw. poseł **Szczepański** (Wyzwolenie), oraz wice-marszałek tow. **Zygmunt Żuławski.**

Przemówienie tow. **Żuławskiego** wywarło na zebranych niezatarte wrażenie.

Tow. **Żuławski** zobrazował stosunki, jakie panują w Polsce od lat czterech.

Zapowiadano pracę nad budową nowej Polski. Do pracy tej wezwano ludzi o kryminalnej przeszłości; zaprowadzono zwyczaje łamania prawa i **bezprawie staje się systemem.**

B. B. na terenie parlamentu wprowadza dawne metody szlacheckiej swawoli. Swawola szlachecka przed wiekami doprowadziła do rozbioru Polski i utraty Niepodległości. **My nie pozwolimy na to, ażeby swawola dzisiejszych grup „sanacyjnych" miała mieć skutki, chociaż w części podobne do skutków dawnej swawoli szlacheckiej.**

Minister, do którego zwrócono się o pozwolenie zamordowania posła, **nie oddał tego, kto usiłował popełnić zbrodnię mordu, w ręce sprawiedliwości. Nasyła się bandytów na zgromadzenia robotnicze, celem rozbijania ich.**

My stoimy na gruncie prawa i pilnie strzec będziemy, ażeby prawo było w Polsce respektowane.

Kiedy tow. **Żuławski** zaczął cytować opinję prasy zagranicznej o wywiadzie ministra spraw wojskowych, usiłował mu przerwać obecny na sali komisarz policji.

Tow. **Żuławski** nie pozwolił na cenzurowanie swoich słów i przemawiał dalej, mówiąc o skutkach politycznych wywiadu min. **Piłsudskiego.**

Obowiązkiem Sejmu jest ściganie nadużyć — zwłaszcza nadużyć, popełnianych przez ministrów. Tymczasem Sejm, który spełnia swój obowiązek, nazywa się — „nikczemnym".

„Sfinks belwederski" odsłonił swoje oblicze w postaci 4-ch warunków, które wykazują, że **„Sfinks" dąży do rządzenia bez kontroli Sejmu, bez odpowiedzialności — w sposób dyktatorski.**

Zbrodniarzem byłby ten, ktoby dobrowolnie zgodził się na ten system rządzenia.

Wśród okrzyków zgromadzonych tłumów przeciwko dyktaturze i przeciwko marsz. **Piłsudskiemu** zakończono wspaniałą manifestację. Długo wznoszono demonstracyjne okrzyki, które bezskutecznie probował przerwać obecny na sali przedstawiciel policji.

BOLESŁAW FRONCZEK

Wczoraj zmarł tow. **Bolesław Fronczek,** długoletni członek PPS, członek dzielnicy **Powiśle i Koła PPS Elektrowni,** członek **Oddz. III (Elektrownia),** Zw. Zaw. Prac. Komunalnych i I. U. P. R. P.

Zmarły towarzysz należał do szeregu cichych a zasłużonych bojowników o Socjalizm i Niepodległość.

Jako młody chłopiec, wstępuje do Partji, której oddaje wszystkie swoje siły. Był współpracownikiem konspiracyjnej drukarni partyjnej przy ul. Foksal, która została wykryta przez żandarmów w r. 1907.

W pracy nielegalnej znany był pod pseudonimem „Esdek". Życie swoje oddał służbie Idei Socjalistycznej.

W Zmarłym ruch socjalistyczny traci wiernego, oddanego sprawie towarzysza.

Cześć Jego pamięci!

Warsz. Wydział Kobiecy urządza dziś, we wtorek, 8 b. m., o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, zebranie z referatem tow. **J. M. Borskiego** na temat: **„Masaryk i Piłsudski".**

ROBOTNICY W ŁOWICZU DALI ODPRAWĘ AWANTURNIKOM Z B.B. i B.B.S.

Na Rynku odbył się wiec PPS, na którym obszerny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. poseł **Adam Ciołkosz.**

Na wiec przyszła grupa B.B. i B.B.S., których uprzednio w lokalu „Strzelca" i B.B.S. suto uraczono siwuchą i polecono rozbić wiec socjalistyczny. Na chodniku stali pp. **Prusek** z „profesorami" gimnazjum i czekali na krwawą bójkę pomiędzy robotnikami.

Gdy tow. poseł **Ciołkosz** kończył swój referat, pijana banda zaczęła awanturę. Oburzeni tą dziką napaścią spokojni słuchacze - robotnicy, wyprowadzili awanturników z wiecu i dali im taką nauczkę, że więcej napewno nie przyjdą rozbijać PPS.

Policja zachowywała się przez cały czas stronniczo. Wyglądało to wprost, jakby była w zmowie z napastnikami (?!).

Wiec zakończono gorącemi okrzykami na cześć PPS i Rządu robotniczo-chłopskiego.

UCHWAŁY WIECU P. P. S. W KALISZU

W niedzielę odbył się tu masowy wiec robotniczy. W prezydjum zasiadali: tow. tow. **Maciejewski, Kurzaj** i **Witecki.** Po referatach tow. sen. **Sokołowskiego** i tow. **Rutkowskiego** uchwalono rezolucję, polecającą zwrócić się do posłów socjalistycznych z wezwaniem, by zażądali zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej i rozpoczęli na terenie Sejmu bezwzględną walkę o skuteczne przeciwstawienie się bezrobociu.

Zgromadzeni robotnicy stwierdzają, iż **rządy „pomajowe", zbratane z burżuazją i obszarnictwem, doprowadziły klasę robotniczą do zupełnej nędzy.**

Robotnicy domagają się natychmiastowego rozpoczęcia robót, celem zatrudnienia bezrobotnych, zaś dla tych bezrobotnych, którzy pracy nie otrzymają, przyznania zasiłków aż do czasu otrzymania pracy.

Robotnicy stwierdzają, że całkowitą odpowiedzialność za obecny katastrofalny stan gospodarczy, za olbrzymie bezrobocie ponoszą rządy „pomajowe" oraz te grupy ,które Rząd popierają, jak B.B. i B.B.S.

JAN KRZESŁAWSKI.

KSIĄŻKI ZAWARZINA SZEFA WARSZAWSKIEJ OCHRANY.

I.

Literatura, związana z walką rewolucyjną ostatnich lat przed wojną, powiększa się z rokiem każdym. Lwią część prac, ukazujących się w druku, stanowią wydawnictwa sowieckie (**„Katorga i Zsyłka", „Krasnyj Archiw",** oraz poszczególne broszury, wydawane przeważnie staraniem rosyjskiego Towarzystwa Katorżan Politycznych i Osiedleńców). Władze sowieckie i instytucje sowieckie nie szczędzą środków na wydawnictwa tego rodzaju, pod warunkiem, że wypadki będą oświetlone w duchu bolszewickim. Tam, gdzie treść broszury z natury rzeczy mało się nadaje do komunistycznej propagandy, do książki dodaje się przedmowę, pióra jednego z działaczy sowieckich. Do książek, związanych z dziejami ruchu rewolucyjnego w Polsce, przeważnie pisuje przedmowy Feliks **Kon.**

Nietylko komuniści publikują dawne dokumenty i ogłaszają drukiem swe wspomnienia. Czynią to również ich przeciwnicy z drugiej strony barykady. Na Zachodzie Europy raz po raz ukazują się wydawnictwa „białych" Rosjan. W Berlinie wychodzi np. od lat wielu **„Archiw Russkoj Rewolucji",** redagowany przez **Hessena** i obsługiwany przeważnie przez jednostki, związane z obecnym obozem konstytucyjno - demokratycznym (tak zwanym „kadeckim").

Nie milczy również i **obóz monarchistyczny,** grupujący dokoła siebie tych, „którzy niczego się nie nauczyli i o niczem nie zapomnieli". Jedni próbują swoich sił na polu belletrystyki. Do takich należy gen. **Krasnow,** pomocnik i przyjaciel w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, byłego generalissimusa armji rosyjskiej, autor wielu powieści, pisanych z dużym talentem. W powieściach tych, osnutych przeważnie na tle ostatnich lat istnienia caratu oraz wypadków 1917 roku, **Krasnow** bez ogródek zaznacza swą nienawiść do wszystkich zmian, jakie nastąpiły w Rosji od chwili wzrostu sił rewolucyjnych w państwie. Rewolucja 1905 i rewolucja 1917 roku — to dla niego dzieło „mędrców Sjonu" i odpowiedniej apokryficznej literatury. Legjoniści I Brygady — to dlań tchórze, równać się nawet nie mogący z armją niemiecką, dla której ma tyle sympatj. **Krasnow,** nie mogący odżałować, że mogło wogóle dojść do wojny z „historycznym przyjacielem" i sąsiadem Rosji. Dążenia wyzwoleńcze narodów, ujarzmionych przez Rosję, są dla **Krasnowa** czemś niezrozumiałem. Pociesza się tem, że wszystkie te narody powrócą kiedyś pod berło przywróconych do władzy carów i znowu, jak niegdyś, „wagony rosyjskie odbywać będą wędrówkę od Kalisza do Władywostoku".

Obok literatury pięknej spotykamy pamiętniki i wspomnienia wybitnych działaczy minionego okresu, jak wspomnienia **Sazonowa,** byłego ministra spraw zagranicznych, znienawidzonego przez klikę ostatniej carycy i przez **Resputina,** kilkotomowe dzieło **Milukowa,** i wiele, wiele innych.

Nas interesują przedewszystkiem wspomnienia tych ludzi, którzy działali na naszym terenie, jako przedstawiciele rządów carskich. To też z dużem zainteresowaniem każdy Polak, znający język rosyjski i obeznany z naszą rewolucyjną przeszłością weźmie do ręki wydane w Paryżu książki P. P. **Zawarzina,** byłego szefa ochrany warszawskiej w latach 1906 — 1909*).

Jedna z nich ukazała się nakładem autora już przed kilku laty, lecz mimo tego jest przecie zupełnie nieznana publiczności polskiej. Druga ukazała się w druku zaledwie przed miesiącem.

Kto z rewolucjonistów polskich, odbywających bezustanną tułaczkę po ratuszach, Pawiakach, cytadeli, po więzieniach etapowych, budzonych w nocy na badanie, fotografowanych, daktyloskopowanych, a podczas swego pobytu na wolności nieraz całemi latami śledzonych, nie znał **Zawarzina?** Kto nie pamięta tego wrażenia, w którem ciekawość poznania tej osoby łączyła się z niedobrem przeczuciem, gdy po długiem czekaniu w korytarzu lub poczekalni pod eskortą aniołów - stróżów usłyszał słowa:

— Będzie z panem rozmawiał sam naczelnik ochrany, pułkownik **Zawarzin.**

Któż wreszcie nie pamięta tego człowieka, zawsze spokojnego i zrównoważonego, wyglądającego raczej na profesora uniwersytetu, niż na żandarma, mówiącego wolno i z namysłem, i obserwującego osobę badaną bez zwykłego u żandarmów natręctwa i nachalstwa, tak, że ledwie można było zauważyć, że się jest w każdej sekundzie obserwowanym, że żadne drgnienie oka i poruszenie warg nie ujdzie uwagi wszechwładnego szefa. Jak rzeczowo mówił **Zawarzin!** Żadnego słowa niepotrzebnego! Jak starał się wpoić w badanego przekonanie, że stoi on przed krynicą prawa i sprawiedliwości, a przed nim na fotelu naczelnikowskim siedzi rycerz niezłomny ustroju, znienawidzonego wprawdzie przez rewolucjonistów, lecz umiłowanego przez żandarmów miłością czystą i bezinteresowną.

Stanęła mi żywo przed oczami ta postać, już po dwudziestu latach z górą zacierająca się w pamięci, gdym przystąpił do czytania jego wspomnień. Ten sam sposób myślenia — ten sam stosunek do spraw.

Szybką była karjera **Zawarzina.** W 1898 roku, jako młody człowiek, porzuca pułk strzelecki, do którego należał, aby zapisać się na żandarmskie kursy w stolicy i zamienić służbę wojskową na żandarmską. Porzucił armję, choć jego koledzy, oficerowie, lewego kierunku, jak ich nazywa, dawali mu do zrozumienia, że jest to zerwanie bezpowrotne, zerwanie ze środowiskiem, należenie do którego stanowiło dumę każdego oficera.

Po ukończeniu kursów pracuje najpierw w Kiszyniowie, potem na pogranicznej stacji Wołoczyska, gdzie pod jego kierunek odbywało się sprawdzania paszportów zagranicznych i gdzie nauczył się po raz pierwszy, na podstawie badania fizjognomji pasażerów dopatrywać się, czy nie ukrywa ona tajonych wzruszeń i co wzruszenie takie oznaczać może: obawę o szczęśliwe przewiezienie zwykłej kontrabandy, a może bibuły rewolucyjnej, a może nawet broni?

Stamtąd **Zawarzin zostaje** przeniesiony do Kijowa, pod kierunek znanego generała **Nowickiego,** gdzie pozostaje niedługo, gdyż poznawszy się na jego zdolnościach, powierzają mu wkrótce stanowisko naczelnika Kiszyniowskiej ochrany. Później w okresie rewolucji obejmuje **Zawarzin** ochranę Dońską, z siedzibą w Rostowie nad Donem, wreszcie Warszawską, potem Moskiewską. W okresie wojny zostaje naczelnikiem żandarmerji w okręgu odeskim, skąd we wrześniu 1916 roku przydzielają go do departamentu policji w Petersburgu do specjalnych funkcyj. Tam w Petersburgu zastaje go rewolucja. **Zawarzin** zostaje aresztowany, lecz ucieczka ocala go od niechybnego wyroku śmierci, jaki był udziałem wszystkich ochranników, żandarmów i prowokatorów. **Zawarzin** był jednym z niewielu, którym się udało ocalić. Temu szczęśliwemu dlań zbiegowi okoliczności zawdzięczamy jego wspomnienia.

Pod względem literackim wspomnienia **Zawarzina** pozostawiają niejedno do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza pierwszego tomu „Prace tajnej policji", wydanego przed kilku laty. Musiał zdawać sobie z tego sprawę i sam autor, gdyż w drugiej książce, jaka się ukazała w bieżącym roku, umieścił cały szereg epizodów, już uwzględnionych w pierwszej książce, znacznie rozszerzywszy tok opowiadania i ubrawszy je w piękniejszą formę literacką.

Najciekawszemi w książkach **Zawarzina** są rozdziały, zawierające informacje o **metodach „inwiligacji",** stosowanych przez ochranę. Pisząc o nich obszernie, autor bezwątpienia zdradza tajemnicę ochrony. Zdaje on sobie z tego sprawę, tłomacząc się tem, że sytuacja w Rosji zmieniła się o tyle, iż zwolennicy dawnego ustroju, przebywający bądź to w Rosji, bądź zagranicą, sami są prześladowani lub śledzeni, zaś dalsze metody ochrany zostały zastosowane przez nowych władców Rosji, rekrutujących się częściowo z dawnych, „przestępców" politycznych. Wobec tej zmiany zaś, **Zawarzin** uważa za pożądane, aby niekomunistyczne społeczeństwo rosyjskie dla samoobrony zapoznało się ze szpiegowskiemi metodami, które względem niego są lub w każdej chwili mogą być stosowane.

To też pierwsza część książki **Zawarzina „Praca tajnej policji"** stanowi popularny wykład „sztuki defenzywiackiej", jeżeli użyjemy tego bardziej eufonicznego wyrażenia, które w ostatnich czasach zyskało prawo obywatelstwa, będąc stosowane raczej do ochrony wojskowej państwa, niż do działania policji politycznej w ścisłem tego słowa znaczeniu. Szeroka publiczność nie orjentuje się zwykle w subtelnościach tej sztuki, niekoniecznie godnej zazdrości, i każdego, kto bada i donosi, określa krótkiem słowem „szpicel".

Ja sam byłem niegdyś tak niebaczny, że w rozmowie z żandarmskim rotmistrzem **Naumienko,** nazwałem szpicla, który mnie miał konfrontować, „urzędnikiem ochrany". **Naumienko** obraził się śmiertelnie i odpowiedział: „Jaki tam urzędnik! Urzędnicy ochrany — to jesteśmy my. A ten — to poprostu — agent".

Otóż, kto czyta książkę **Zawarzina,** ten podobnie „karygodnego" błędu nie popełni, lecz będzie wiedział dokładnie, że co innego „fibr" (szpicel uliczny), a co innego „tajny współpracownik" (po naszemu prowokator), wkręcający się do środowiska politycznego, aby wydobywać potrzebne mu wiadomości i w odpowiedniej chwili „nakryć" całą obserwowaną grupę. Będzie też umiał odróżnić tego ostatniego od „pomocniczego współpracownika", który daje tylko wypadkowe informacje, zdobywane przezeń drogą pośrednią. Będzie również wiedział, że dane, zebrane przez tajnych współpracowników, nazywają się urzędowo „danemi wewnętrznej agentury".

Może zresztą dzisiaj wszystko to inaczej się nazywa, a w tym wypadku korzyść z czytania książki nie byłaby znów tak wielka. Jednak chodzi przecież nie o samą nomenklaturę. Książka **Zawarzina** zawiera mnóstwo niezwykle cennych informacyj o metodach badania, o czarnych gabinetach, o konspiracyjnych mieszkaniach, wynajmowanych przez ochranę, wreszcie o rozszyfrowywaniu najbardziej zawikłanych rewolucyjnych szyfrów. Rozdział **„List"** w książce **„Żandarmi i rewolucjoniści"** jest niezmiernie interesujący przez bajeczną charakterystykę niejakiego **Zybina,** specjalisty od szyfrów w petersburskim departamencie policji, maniaka i fanatyka swej specjalności, któremu przez całe życie nie udało się odcyfrowanie tylko jednego szyfru w sprawie austrjackiego szpiegostwa.

Niejeden towarzysz - rewolucjonista dawnego okresu, który w głowę zachodził, w jaki sposób robota, dobrze postawiona i oparta na ludziach pewnych, mogła się wsypać, wiele zrozumie, gdy przeczyta książkę **Zawarzina.** Zrozumie przedewszystkiem, że miał przed sobą przeciwnika, który w stosowaniu metod konspiracyjnych, w używaniu pseudonimów, w metodach ukrywania mieszkań zakonspirowanych dla „fibrów" wzorował się na rewolucjonistach, a posiadając bez porównania większe środki pieniężne i nic nie ryzykując, mógł nieraz szybko i łatwo opanować sytuację, likwidując zaledwie zaczętą pracę grupy ludzi, którzy przypłacali życiem i wolnością lekceważenie i niedocenianie równoległej kontrrewolucyjnej działalności ochrany.

---

*) P. P. **Zawarzin.** Rabota tajnoj policji. Cz. I. Rozysk. Cz. II. Wospominanja. Paryż, 1924.

P. P. **Zawarzin.** Żandarmy i rewolucjoniery. Wospominanja. Paryż, 1930.

KTO KOGO NAŚLADUJE?

WĘGIERSKI „PRYSTORJANIZM"

(A. O.). Rzecz dzieje się na Węgrzech. Przed kilkunastu laty, z inicjatywy węgierskich socjalistów, zostało powołane Centralne Towarzystwo Ubezpieczeń społecznych.

Dopóki instytucja ta była w rękach socjalistów, rozwijała się pomyślnie, świadczenia były wypłacane regularnie i w wysokości, statutem określonej.

Atoli przed czterema laty, dyktator węgierski, admirał Horthy — uznał, że Towarzystwo jest... „narzędziem do osiągania politycznych celów — węgierskich socjalistów".

I podobnie, jak w Polsce p. Prystor — zniszczył samorządy w Kasach Chorych, przez ich rozwiązanie i mianowanie komisarzy — tak dyktator Horthy odebrał zarząd Towarzystwa socjalistom — a na jego miejsce powołał „swoich" komisarzy.

Na skutki zmiany Zarządu nie trzeba było długo czekać.

Sprawnie funkcjonujący poprzednio aparat organizacyjny — począł kuleć.

Podniosły się głosy protestu przeciwko lekkomyślnej gospodarce rządowego komisarza.

Towarzystwo popadło w długi. Niedobór za zeszły rok wynosi 30.000.000 pengö (jednostka monetarna na Węgrzech; 1 pengö równa się około 2 zł.).

Centralne T-wo Ubezpieczeń ściągało z tytułu ubezpieczenia składki w wysokości od 6 do 10% pensji. Dla pokrycia deficytu, zarząd komisaryczny postanowił składki podnieść o 1%. Wywołało to falę protestów.

Zaczęła się publiczna dyskusja na temat organizacji Towarzystwa, jego gospodarki. Ujawniono całą aferę, której możliwość istnieć może tylko w warunkach dyktatury. Towarzystwo stało się przytułkiem dla protegowanych „pułkowników" węgierskich.

Za czasów zarządu socjalistycznego na czele Towarzystwa stali: dyrektor i vice-dyrektor — którzy pełnili swe czynności honorowo, t. zn. nie brali pieniędzy. Obecnie na czele instytucji stoi prezydent, pobierający pensję ministerjalną; czterech vice - prezydentów z pensjami podsekretarzy stanu, sześciu dyrektorów, 34 vice-dyrektorów i 2773 urzędników.

Dawniej Towarzystwo zatrudniało 614 urzędników i miało 93 oddziały. Dzisiaj zlikwidowano oddziały do ilości 23.

Cóż się okazało? Oto naprzyjmowano różnych znajomych, krewnych wysokich urzędników, zagwożdżono biura synkami i córeczkami dygnitarzy.

Wśród zatrudnionych są fałszerze pieniędzy (znani z afery fałszowania franków).

Za to dewastowanie instytucji ubezpieczeń społecznych ponosi bezpośrednią odpowiedzialność najbliższy współpracownik dyktatora Horthy'ego — węgierski minister Opieki Społecznej, p. Vass.

Jak bardzo podobny jest los ubezpieczeń społecznych w krajach dyktatur...

Na Węgrzech — niszczy ubezpieczenia p. Vass — w Polsce — za rabunkową gospodarkę komisarzy rządowych, za bezprawne rozwiązywanie Samorządów Kasowych — Minister Pracy i Opieki Społecznej — pułkownik Aleksander Prystor — został potępiony przez Parlament Rzeczypospolitej, w drodze votum nieufności, uchwalonego przez olbrzymią większość Sejmu.

POLSKIE PISMO SOCJALISTYCZNE

NA ŁOTWIE

Sekcja Polska przy Łotewskiej Socjal - Demokratycznej Partji Robotniczej rozpoczęła w ubiegłym roku wydawnictwo miesięcznego organu dla informacji robotników polskich na Łotwie. Dwa numery tej **„Myśli Pracy"** ukazały się, jako dodatek w języku polskim do pisma tejże nazwy, wychodzącego po rosyjsku.

Obecnie polska „Myśl Pracy" usamodzielniła się całkowicie i stała się odrębnem pismem od marca r. b.

Ważne to zdarzenie dla polskich robotników na Łotwie. Dowodzi, że myśl socjalistyczna wśród naszych rodaków w tym kraju szerzy się nieprzerwanie. Zamiarem inicjatorów jest rozwinąć miesięcznik w tygodnik, dla częstszego i jeszcze obszerniejszego informowania polskiego robotnika na obczyźnie, w duchu socjalistycznym.

Towarzyszom z Sekcji Polskiej składamy jaknajserdeczniejsze życzenia rychłego dopięcia zakreślonego celu.

LOSY UMÓW POLSKO-NIEMIECKICH

CZY MOGŁYBY ONE WEJŚĆ W ŻYCIE BEZ ZGODY SEJMU?

UWAGI I WRAŻENIA NASZEGO KORESPONDENTA BERLIŃSKIEGO

Berlin.

Dobrzeby — dla własnej orjentacji — uczynił był p. *Sławek*, gdyby polecił zreferować sobie głosy prasy niemieckiej o *ratyfikowaniu polityczno - gospodarczych układów polsko-niemieckich*. Bez różnicy zabarwienia politycznego, wszystkie wpływowe organa prasy niemieckiej niedwuznacznie stwierdzają, że *niekonstytucyjna procedura, jaką p. Sławek chciałby zastosować przy ratyfikowaniu zarówno układu likwidacyjnego polsko - niemieckiego jak i umowy handlowej polsko - niemieckiej, nie będzie przez Parlament Rzeszy i przez rząd niemiecki uznana za dostateczną i ważną;* że słowem, bez Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, spraw tych załatwić nie można, że metod „dyktatury" do norm i zwyczajów międzynarodowo - prawnych p. *Sławkowi* i jego „nadrzędnym czynnikom miarodajnym" wprowadzić się nie uda.

Na ostatniem, perjodycznie przez berlińskie Min. Spr. Zagranicznych urządzanem zebraniu korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie, poruszono — w pogawędce — również i sprawę umów polsko - niemieckich. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy dr. *Curtius* bez obsłonek oświadczył, że umowy te muszą wejść w siłę w drodze ściśle przepisanej przez konstytucje obu zainteresowanych krajów, a więc stwierdził, że Niemcy nie uznają żadnego naginania formalnego prawa ani wypaczania ducha naszej ustawy konstytucyjnej przez „sanacyjnych" komentatorów.

Tutaj żaden p. *Car* nie pomoże. Jedyna droga, wiodąca do wprowadzenia w życie tak dla naszego życia gospodarczego, jak i dla naszej pozycji na międzynarodowym rynku finansowym ważnych układów gospodarczych polsko - niemieckich, *wiedzie przez Sejm i tylko przez Sejm.*

Że zwołanie Sejmu dla ratyfikowania umów gospodarczych z Niemcami będzie aktem samobójczym gabinetu p. *Sławka*, o tem polityczne koła europejskie dobrze wiedzą. Ale, doprawdy, nikt zagranicą tak samo zresztą, jak i w kraju, nie weźmie upadku gabinetu p. *Sławka* — gabinetu pozornie silnej ręki, a istotnie słabej głowy, za katastrofę. Tylko z własnego urojenia wydaje się „sanatorom", że stanowią oni kamień węgielny Polski.

W istocie rzeczy nigdy Rząd Polski nie był traktowany w świecie politycznym i gospodarczym Europy z większą nieufnością, jak dzisiejszy Rząd p. *Sławka*. Awanturnictwo polityczne na europejskim Zachodzie nie jest uważane ani za przejaw siły, ani też za objaw rozumu stanu. Jest ono traktowane wyłącznie, jako *awanturnictwo*, chociażby umiało ono zadawać gwałt prawu w ciągu „dziesięciu minut" i wytwarzać groźne dla Państwa konflikty w ciągu jednej sekundy.

xyz.

DZIESIĘCIOLECIE TWÓRCZEJ PRACY

INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

Działalność **Instytutu Gospodarstwa Społecznego** znana już jest w szerokich kołach robotniczych. Ostatnio, szczególnie, wydawnictwa Instytutu poświęcone są badaniom tych zagadnień, które dla ruchu robotniczego mają **pierwszorzędne znaczenie praktyczne.** Z tego tytułu, z tytułu znacznego pożytku dla warstw pracujących, płynącego z prac Instytutu należy obecnie bliżej trochę zapoznać ogół robotniczy z tą cenną instytucją, życząc gorąco, aby wzajemny kontakt doprowadził z czasem do ścisłego, organizacyjnego współdziałania ku obopólnemu dobru.

Inst. G. Społ. istnieje od dziesięciu lat. Z tej okazji wydał niedawno drukowane sprawozdanie ze swych poczynań. Dowiadujemy się zeń, że istnienie Instytutu dzieli się na dwa okresy: od powstania w r. 1920, w postaci autonomicznej sekcji Tow. Ekonom. i Statystyków Polskich, do marca 1926 r., kiedy to Instytut rozpoczął drugi okres swego istnienia, wyodrębniając się z Towarzystwa Ekonomistów.

Na czele instytucji stoi Zarząd, obierany przez zebranie członków, którymi są organizacje społeczne, działacze społeczni i osoby pracujące naukowo. Wśród członków znajdujemy magistraty miast, Kasy Chorych, ich Związki, związki zawodowe, spółdzielnie; sporo znanych i zasłużonych działaczy społecznych. Kierownikiem naukowym od 1921 r. jest prof. **Ludwik Krzywicki.**

Streszczona pokrótce działalność Instytutu przedstawia się jak następuje: do roku 1921, dla uzyskania środków finansowych, Instytut prowadził prace publicystyczno - propagandowe. Po objęciu kierownictwa przez prof. **Krzywickiego** nastąpił zdecydowany zwrot w kierunku **badań naukowych** i nadal po tej linji prace Instytutu się rozwijają. Od roku 1926 **rozpoczęto** wydawnictwo bibljoteczki pod nazwą **Sprawy Robotnicze,** która dotychczas objęła 5 książek, omawiających zagadnienia pracy i płacy robotniczej. Trzeba dodać, że i przed tym okresem Instytut publikował sporadycznie prace z tego zakresu. Zrozumiałe jest, jak to stwierdza sprawozdanie, że „Prace Instytutu... wywołały duży, a niechętny oddźwięk wśród przemysłowców", tak jak jeszcze bardziej oczywiście „zyskały gorący poklask wśród warstw pracujących". Możemy śmiało dodać — poklask dobrze zasłużony.

W trzech sekcjach zasadniczo rozwija się obecnie praca naukowa Instytutu: 1) w **Sekcji budżetów domowych,** badającej budżety rodzin robotniczych i pracowniczych. Wyniki dotychczasowe tych badań zawarte zostały w obszernej monografji **„Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbr. w świetle ankiety 1927 r."**

2) w Sekcji **spożytkowania wczasów,** zajmującej się badaniami i inicjowaniem racjonalnego spożytkowania czasu wolnego od pracy wśród warstw pracujących. Rezultaty istnienia tej Sekcji ujawniły się również pokaźnie w odpowiednich publikacjach i poczynaniach praktycznych;

3) W Sekcji **drobnych gospodarstw,** stworzonej dla poznawania przedewszystkiem stosunków gospodarczych drobnego rolnictwa.

Dorobek obecny Instytutu, mimo trudności materjalnych, jest znaczny: 42 publikacje, tworzące łącznie bibljotekę dzieł społecznych i gospodarczych o życiu dzisiejszej Polski. Instytut niósł też pomoc pracownikom naukowym i organizacjom zawodowym.

W interesie postępu i rozwoju naszego życia społecznego w duchu demokratycznym leży jaknajwydatniejsza pomoc dla tej cennej instytucji.

m.

NIEKTÓRE SZCZEGÓŁY Z PROCESU KRAWCZYKA W MŁAWIE

KARTKA Z DZIEJÓW B. B. S.

Jak donosiliśmy wczoraj, Sąd Okręgowy w Mławie skazał **St. Krawczyka,** głównego „działacza" B.B.S. w Ciechanowie, na 5 lat ciężkiego więzienia, a kilku jego „bojowców"—na 3 lata każdego.

Oskarżeni zamordowali w dn. 15 stycznia

właściciela piekarni Kozakiewicza,

uważając widocznie ten „czyn" za formę t. zw. **teroru ekonomicznego,** potępionego zresztą i odrzuconego oddawna przez całą świadomą klasę robotniczą.

Rozprawa sądowa wykazała, że **Krawczyk,** wraz ze swoją „bojówką" bebesowską.

teroryzowali przez szereg miesięcy

ludność ciechanowską.

Napadów było kilka; nie skończyły się one na szczęście tak tragicznie. Jednym z pierwszych „bojowych" wystąpień **Krawczyka** był napad w grudniu 1928 r. na zebranie ciechanowskiego Oddziału T.U.R. w obecności tow. tow. **Markowskiej i Dubois.**

Na **Krawczyku** ciążą także zarzuty roztrwonienia sumy 500 zł.; chodził on po mieście, groził rewolwerem przy lada sposobności; dopiero morderstwo zaprowadziło go na ławę oskarżonych.

„Opiekunem" politycznym tego **Krawczyka** był poseł B.B.S. p. Medard **Downarowicz;** fakt przynależności **Krawczyka** do B.B.S. pozwalał mu długi czas na **zupełną bezkarność.**

Jest to obrazek, malujący dosadnie wartość ideową i moralną tego środowiska, które odważyło się przybrać nazwę „dawnej Frakcji Rewolucyjnej".

Mł.

Kronika polityczna

PRZED ZMIANĄ NA STANOWISKU SZEFA GABINETU PREZESA RADY MINISTRÓW.

Przybyły do Warszawy, na specjalne wezwanie, radca i pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu — płk. Schaetzel był przyjęty w dniu 7 b. m. przez ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego.

Następnie płk. Schaetzel przybył do Rady Ministrów, gdzie odbył rozmowę z dotychczasowym p. o. gabinetu premjera radcą Zaćwilichowskim.

W związku z mającem już wkrótce nastąpić objęciem przez płk. Schaetzla stanowiska szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów, dowiadujemy się, że opróżnione przez niego stanowisko w ambasadzie polskiej w Paryżu narazie obsadzone nie będzie.

WYBORY W MIASTACH I GMINACH POW. WARSZAWSKIEGO

W ciągu b. miesiąca odbędą się wybory gminne w 5 gminach powiatu warszawskiego, a mianowicie: w nowoutworzonej od 1 kwietnia gminie **Piastów,** oraz w gminach **Wawer, Wiązowna, Zagóźdź i Okuniew.**

W **Markach** wybory odbędą się w maju, a w pozostałych gminach w czerwcu i lipcu.

Również w miastach niewydzielonych powiatu warszawskiego (powiat ten wydzielonych miast nie posiada), a więc w **Pruszkowie, Piasecznie, Otwocku i Zakroczymiu** wybory odbędą się w początkach czerwca lub lipca. **Kadencja Rad miejskich** we wszystkich tych miastach upływa właśnie w tym okresie. Niebawem nastąpi ustalenie terminów.

O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY

W ZAKŁADACH DLA UMYSŁOWO CHORYCH

Pracownicy zakładów dla umysłowo chorych w Drewnicy, Zofjówce i innych wystąpili do inspektoratu pracy z żądaniem przestrzegania stosowania 8-godzinnego dnia pracy Sprawa ta oparła się o ministerjum pracy, które zatwierdziło zarządzenie okręgowego inspektoratu pracy o konieczności stosowania 8-godzinnego dnia pracy w tego rodzaju zakładach.

ECHA ZAJŚCIA W SANATORJUM MIEJSKIEM

W OTWOCKU

Po zajściach sobotnich na terenie Warszawskiego Sanatorjum dla chorych płucnych, wywołanych redukcją 29 pracowników tegoż Sanatorjum, — wśród personelu nadal panuje silne wzburzenie.

Na pytanie nasze, jakie jest stanowisko Magistratu m. Warszawy w danej sprawie, — tow. ławnik **Baryka** oświadczył, że p. Prezydent **Słomiński** zarządził poufność obrad, nie może więc dać szczegółowego sprawozdania z przebiegu dyskusji; tow. **Baryka** zaznaczył jednak, że w czasie dyskusji zgłosił wniosek, **domagający się wycofania sprawy z Komisji Dyscyplinarnej i przekazania jej specjalnej Komisji Magistrackiej, składającej się z ławników Magistratu, która w przeciągu tygodnia sprawę zbada, poczem przedstawi Magistratowi do decyzji swoje wnioski.**

Takie postawienie sprawy dawałoby pracownikom gwarancję, że zajście zbadane będzie objektywnie i że również objektywne będą wnioski.

Wniosek **tow. Baryki** większości jednak nie uzyskał i sprawę przekazano Urzędowi Dochodzeń Dyscyplinarnych.

AKCJA BUDOWLANA ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ

W związku ze zwołaną na dzień 15 b. m. konferencją w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, poświęconą akcji budowlanej zakładów ubezpieczeń w roku 1930-31, opracowują poszczególne zakłady projekty budowy domów mieszkalnych w swych okręgach. Na konferencji zapadną decyzje co do rozdziału pomiędzy poszczególne okręgi 37-miljonowego funduszu, przeznaczonego na budownictwo w roku bieżącym.

STRAJK ROBOTNIKÓW W PORCIE WIŚLANYM W WARSZAWIE

(PRESS) Wczoraj rano wybuchł strajk przeszło 200 robotników w porcie wiślanym przy ul. Czerniakowskiej. Zastrajkowali robotnicy, którzy stanęli w obronie zredukowanych, a nieubezpieczonych na wypadek bezrobocia. Robotnicy domagają się z powrotem przyjęcia zredukowanych.

PRZEGLĄD PRASY

Odezwa Centrolewu.

Prasa sanacyjna nie zdobyła się na odwagę wydrukowania odezwy Centrolewu chociażby w skróceniu, lecz zbywa ją kilku zdaniami, dowolnie wyrwanemi z całości, albo też własną „oceną" odezwy, bez podania jej treści. Wedle jednego z pism sanacyjnych, odezwa dąży do „przelicytowania" Rządu w pragnieniu wyborów; wedle drugiego — jest „manewrem" przedwyborczym; wedle trzeciego — odezwa głosząc hasło wyborów, stwierdza, że Sejm obecny nic nie wart i nie może wywiązać się ze swych zadań; powinien przeto przelać swe uprawnienia konstytucyjne na nowy sejm i w tym celu zażądać sesji nadzwyczajnej, jakgdyby kraj nie miał większych kłopotów, niż zmianę konstytucji, jakgdyby nowy sejm nie okaże się dla pomysłów dyktatorskich B.B. jeszcze mniej łaskawy, niż obecny.

Łódzki organ sanacyjny twierdzi, że odezwa wykazuje strach przed rządami marsz. **Piłsudskiego.** Znowu „strach"! Przez 4 lata już można było „przyzwyczaić się" do tego „strachu".

Prasa endecka podkreśla, jako najważniejszy punkt odezwy, żądanie usunięcia dyktatury i wyraźne wskazanie na **Piłsudskiego,** jako ten czynnik, dzięki któremu piętrzą się trudności gospodarcze, sprawy społeczne leżą odłogiem, a prawo nie jest szanowane.

Umiejętność zrzędzenia.

„Kurjer Poranny" zamieszcza artykuł p. t. „Umiejętność rządzenia a głowy i działania stronnictw przedmajowych". Artykuł ten ma wykazać, że gdyby opozycja miała rządy w swych rękach, toby nie rozwiązała ani kryzysu gospodarczego, ani sprawy narodowościowej itd. Cóż z tego? Czy to usprawiedliwia system obecny, który żadnej z tych spraw nie może rozwiązać, a do władzy doszedł po krwawej rewolucji? Nie opozycja jest obowiązana dowieść, że potrafi umiejętnie rządzić, lecz sanacja, która w oparach krwi dorwała się do władzy. I nie o to idzie—jak usiłuje wmówić „Kurj. Por."—czy takie lub inne pojmowanie roli parlamentu **jest słuszne,** lecz o to, by nareszcie **jedno** pojmowanie obowiązywało wszystkich, by **skończył się okres bezprawia,** strojącego się w szaty „ideologji".

Innego rodzaju zrzędzenia mamy w **„Kurjerze Polskim".** Ma on pretensję do opozycji, że nie zażądała dymisji p. **Prystora** tuż po utworzeniu rządu p. **Bartla,** albo dopiero przy samym końcu sesji, by po przyjęciu budżetu załatwić sprawę **Czechowicza.** Mądry doradca! Rozumuje tak, jakgdyby nie było w Polsce dyktatury, jakgdyby opozycja mogła zawsze i wszędzie, nie licząc się z niczem, przeprowadzać swe zamiary.

Rząd a wybory.

„Czas" jest mocno zaniepokojony o wynik wyborów i dlatego doradza Rządowi, by energicznie przygotował się do nich. Przygotowanie ma polegać na celowej akcji poprawienia sytuacji gospodarczej. Bardzo słusznie. Ale kto uwierzy, by Rząd „pułkownikowski" zaradził kryzysowi gospodarczemu? **„Gazeta Warszawska"** wskazuje właśnie, jak zagranica zareagowała na powołanie rządu p. **Sławka:** Oto 29 marca giełda nowojorska notowała pożyczkę stabilizacyjną po kursie 87⅞, a 31 kurs spadł do 87¼, 1 kwietnia zaś do 86¾, podczas gdy kursy innych pożyczek w tym czasie albo szły w górę, albo utrzymały się na tym samym poziomie. Gabinet „uspokojenia!"

Nam się zdaje, że rząd obecny nie liczy ani na poprawę gospodarczą, ani na wieś, lecz wyłącznie — o ile pójdzie na wybory — na „własne siły", na p.p. **Cara, Pierackiego, Świtalskiego,** wojewodów i starostów, no i oczywiście na sute fundusze wyborcze z bardzo rozmaitych źródeł.

„Gra na zwłokę"

Sanacyjny **„Dzień Polski"** drukuje opinję szwajcarskiej gazety **„Neue Zürcher Zeitung"** o sytuacji w Polsce. Wedle tej gazety, opozycja sejmowa w swojej naiwności zupełnie poważnie traktowała **grę na zwłokę, ujawnioną misjami prof. Szymańskiego i p. Jana Piłsudskiego"...**

Otóż opozycja wcale nie była naiwna i doskonale zdawała sobie sprawę z taktyki Belwederu; natomiast prasa sanacyjna zapewniała, że to opozycja **udaremniła** obu kandydatom na premjera utworzenie rządu. Teraz ta sama prasa bez komentarzy przyznaje, że była tylko „gra na zwłokę".

„Moralna", „uczciwa" prasa!

Różne.

Wedle **„Przedświtu",** p. Szczypiorski na wiecu w Cyrku domagał się skrócenia czasu służby wojskowej. Za to samo żądanie okrzyczano PPS, jako zdrajców.

„Express Poranny" zaprzecza doniesieniu pewnego dziennika berlińskiego, jakoby do marsz. **Piłsudskiego** powołano z Berlina prof. Wilhelma Sauera, psychjatrę.

S.

Z SĄDÓW

BAGNO WYSTĘPKU

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się w dniu wczorajszym głośny proces **Stefana Grudzielskiego,** zięcia jednego z najbogatszych łódzkich przemysłowców, proces, który odkrywa istne bagno zbrodni i występku, istne trzęsawisko zgnilizny moralnej, jaka panuje w sferach kapitalistycznych. To, czego dowiedzieliśmy się zarówno z aktu oskarżenia, jak i z pierwszego dnia przewodu sądowego, przypomina jakąś sensacyjno - kryminalną powieść.

Akt oskarżenia brzmi ponuro:

4 października 1928 roku do posterunku policji w Jeziornie zgłosiła się blada jak płótno Jadwiga Eisertowa i zeznała, że zięć jej, **Stefan Grudzielski,** w willi Eisertów w Konstancinie, zabił niejakiego **Józefa Kloba,** b. majora...

Jakież było tło zbrodni... To, co odsłoniło śledztwo, wystarcza, aby stosunki panujące w tej sferze nazwać poprostu bagnem.

Przed ośmiu laty Grudzielski poślubił bogatą córkę przemysłowca Eiserta. Poślubił, jak zeznał w dniu wczorajszym świadek Łagodziński, **„dla poprawienia sobie bytu materjalnego"**... Zaraz po ślubie oskarżony nabrał przekonania, iż to co mu się wydawało przed ślubem podejrzeniem, było prawdą: teściowa miała kochanka, niejakiego mjr. Kloba, sublokatora (z rekwizycji), z którym nie ukrywając się przed otoczeniem, ani nawet przed mężem, prowadziła romans. Klob był zresztą osobnikiem dość ciemnym, gdyż aczkolwiek p. Eisertowa (i w śledztwie i na rozprawie) wyrażała się o nim entuzjastycznie... to jednak podobno ukradł panu Eisertowi zegarek, podobno miał jakąś aferę sądową o kradzież futra... żył nic nie robiąc, miał duże pieniądze, „prowadził interesy jakie mu wpadły w ręce". **Grudzielski** też, jak wnosić można z aktu oskarżenia, nie był—jak się to mówi — „aniołem". Trwonił ongiś swoje pieniądze, a jak się ożenił, szybko i składnie uwinął się z majątkiem żony, który wskutek nieumiejętnej gospodarki, jak i wskutek gry w karty i hulanek, musiał sprzedać. Sprzedał zresztą nietylko majątek, ale i inwentarz, który intercyzą był zastrzeżony jako własność żony... Niezadługo też wskutek powyższych przyczyn, państwo Grudzielscy znaleźli się na bruku... i zamieszkali u rodziców — Eisertów na ul. Pięknej w Warszawie... Traf chciał, że Grudzielskiego powołano na ćwiczenia wojskowe. Opuszczoną słomianą wdową „zaopiekował" się Klob... który „pocieszał" ją kosztownemi perłami, i wogóle, jak powiadali ludzie, utrzymywał z nią bliższe stosunki, zamieszkując jednocześnie w domu Eisertów. Ponieważ w tym czasie wyszły na jaw grzechy Grudzielskiego z wekslami, które podpisywał nazwiskiem teścia... p. Grudzielska pod wpływem Kloba... zaprzestała korespondencji z mężem i zażądała procesu separacyjnego. Grudzielski sprzeciwił się temu, utrzymując, iż jego żony szkoda dla Kloba... (jak wyjaśnił oskarżony zdegradowanego i usuniętego wyrokiem Trybunału wojskowego z wojska). Gdy teść podał Grudzielskiemu, jako spodziewane, przyjście na świat dziecka które było dzieckiem Kloba, Grudzielski miał krzyknąć: „zabiję go"... Po pewnym czasie jednak Grudzielski przyjął od Kloba 12 tysięcy złotych, jako „odszkodowanie" i zgodził się na rozwód. Pieniądze przehulał, pożyczył rewolwer od przyjaciela i... udał się do Konstancina. Rozmowa w Konstancinie była krótka. Grudzielski żądał widzenia swoich dzieci, na co Klob miał odpowiedzieć: „to nie pańskie dzieci, to nasze dzieci", Grudzielski się upierał, Klob kategorycznie zabronił widzenia się z dziećmi (gdy Grudzielski poprzednio przychodził, aby zobaczyć dzieci, przyjmowano go przez łańcuch... i oddalono bonę, która pozwoliła dzieciom na rozmowę z ojcem). Grudzielski w odpowiedzi na kategoryczne stanowisko Kloba — odpowiedział strzałami. Klob zmarł w kilka chwil potem.

Oskarżony do winy się przyznał, to znaczy, że nie zaprzeczył, że zabił i opowiedział wszystkie szczegóły zabójstwa. Tłomaczył się, jak doprowadziły go do tego okropne warunki, jak poniżający był stosunek do niego zabitego, który nietylko, że kompromitował jego teściową, co drażniło oskarżonego, ale odebrał mu żonę, a chciał odebrać i dzieci. Oskarżony odmalował stosunki w domu Eisertów, które każdego człowieka mogły przejąć wstrętem. Oskarżony natomiast zaprzeczył, iż ma proces o podpalenie własnej stodoły dla uzyskania premji asekuracyjnej, choć, jak mówią akta, ma o to sprawę u sędziego na powiat Grodziski.

Zeznania świadka **Jagodzińskiego** malowały oskarżonego w świetle bardzo niekorzystnem, natomiast Eisertowa, jako główny zarzut przeciwko zięciowi miała jedynie to, że córka zaprzestała go z jego winy kochać. P. Eisertowa w zeznaniach swoich okazała się zresztą bardzo oględną i bardzo oszczędną w wyjaśnienia mogące rzucić niekorzystne światło zarówno na zabitego, jak i na oskarżonego. Opowiedziała natomiast ze szczegółami o swych stosunkach z mężem, z którym się rozeszła (jakoby nie przez Kloba, a przez kobietę, z którą tenże Eisert pragnął się ożenić). P. Eisertowa zaprzeczyła także, iżby wiedziała, że ów demoniczny uwodziciel matki i córki miał jeszcze na sumieniu i trzecią ofiarę — własną żonę, o której istnieniu mówią akta sądowe z roku 1928, dotyczące sprawy, w której Klob był oskarżony o kradzież futra... P. Eisertowa utrzymywała również, że nie wie ani skąd czerpał dochody zabity, ani dlaczego swemu ex-szoferowi (na którego, jak mówią akta, w swoim czasie urządził był napad, aby się go pozbyć, jako niebezpiecznego świadka w procesie rozwodowym Eisertów) kupił auto, ani dlaczego uciekł z Karlsbadu, nie zapłaciwszy dentyście 300 dolarów, ani dlaczego został usunięty z wojska, ani dlaczego pożyczał duże sumy Grudzielskiemu, ani dlaczego zaczął się nagle interesować jej córką. P. Eisertowa chciała z zabitego zrobić nawet jakiś ideał, tylko na pytanie adw. Gelerntera czy Klob był człowiekiem etycznym... speszyła się nieco i nie odpowiedziała na pytanie.

Przewodniczy rozprawie sędzia **Neuman,** oskarża prok. **Rauze,** bronią adwokaci **Szurlej i Gelernter,** jako powodowie cywilni, w imieniu rodziny zabitego występują adw. **Miecz. Golsztein** i adw. **Rodys.**

Sprawa potrwa około tygodnia, gdyż powołano na nią trzydziestu kilku świadków.

I. K.

KATASTROFA BUDOWLANA
PRZY PLACU STARYNKIEWICZA

W dniu 28 marca 1928 r. część ściany frontowej nowobudującego się gmachu dyrekcji wodociągów i kanalizacji przy ul. Starynkiewicza uległa zawaleniu się, a w gruzach znaleźli śmierć robotnicy: **Wacław Sołtysiak, Kazimierz Badyński** i **Henryk Krajewski** Ciężko ranni, prócz tego, zostali: **Tadeusz Bucki, Tomasz Michalski** i **Czesław Siuda.**

Roboty w nowobudującym się domu prowadzone były przez biuro budowlane inż. Adolfa Weisblata i inż. M. Lichtenbauma, przyczem wykonawcą był ten ostatni. Pracę prowadzono według projektu arch. Stefana Szyllera, który miał osobisty nadzór nad budową.

Dochodzenie wykazało, iż do współoskarżenia pociągnięci być winni inż. **Wacław Krynkowski,** okręgowy inspektor budowlany, mający z urzędu kontrolę nad stanem robót i **Kostecki,** majster murarski.

Zbadani w toku śledztwa eksperci uznali, iż główną przyczyną katastrofy było wadliwe wykonanie filarów frontowych i prowadzenie robót w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (zbyt wielkie różnice temperatury).

W wyniku śledztwa wszyscy wyżej wyliczeni zostali postawieni w stan oskarżenia o spowodowanie śmierci przez nieostrożność. Inż. **Krynkowski** prócz tego jest oskarżony o zaniedbanie władzy.

Przewodniczy rozprawie prezes **Duda** w asystencji sędziów. **Kraskowskiego** i **Lewandowskiego,** oskarża prok. **Sima,** powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych robotników popierają adwkaci: **Hornowski** i **Piątkowski,** bronią adwokaci: **Leon Berenson** — inż. **Weisblata, Wasserberger** — inż. **Lichtenbauma, St. Szyllera — Jan Nowodworski,** dziekan Rady Adwokackiej i adw. **Rymowicz, Kosteckiego** — adw. **Brokman,** wreszcie inż. **Krynkowskiego** — adw. **Żegielewicz.**

Wczoraj odczytano akt oskarżenia, wysłuchano dodatkowych zeznań świadków oraz szeregu nowych świadków.

W rozprawie biorą udział dwie grupy ekspertów, profesorów Politechnik: lwowskiej i warszawskiej.

Sprawa potrwa dni kilka.

I. K.

ZJAZD STOWARZYSZENIA
URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

I DZIEŃ OBRAD.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b. rozpoczęły się obrady Zjazdu Delegatów Kół S. U. P. Rz. P. W obradach biorą udział delegaci, reprezentujący poszczególne Koła S. U. P. z terenu całej Rzeczypospolitej. Na otwarcie Zjazdu przybyli: Prezes Rady Ministrów **W. Sławek,** Minister Sprawiedliwości **St. Car,** oraz Minister Pracy i Opieki Społecznej **A. Prystor.** Depesze z życzeniami owocnych obrad nadesłali ministrowie Matakiewicz i Piłsudski.

Zjazd otworzył prezes Zarz. Głównego dr. Stanisław **Warmski.**

Po przemówieniu prezesa nastąpiło ukonstytuowanie się prezydjum Zjazdu, jak następuje: przewodniczący p. Andrzej **Nowak,** wiceprzewodniczący: dr. Walerjan **Zapała** i Witold **Eymontt;** sekretarze: **J. Jabłonowski i A. Morawski.** Witali Zjazd imieniem Centralnej Komisji Porozumiewawczej **tow. dr. H. Raabe,** Ogólnego Zrzeszenia Związków Prac. Państwowych i Samorząd. **dr. B. Ostaszewski,** Zjednoczenia Kolejarzy Polskich p. **K. Trzebiński,** imieniem Centr. Organizacji Pracowników Umysłowych p. **M. Grzybowski,** imieniem Związku Maszynistów Kolejowych p. **Dziadak,** imieniem Instytutu Prawa Administracyjnego dr. prof. **Hilarowicz** i wreszcie imieniem Związku Urzędników Kolejowych p. **Stępiński.**

Po zatwierdzeniu protokułu poprzedniego Zjazdu 1929 r. Zjazd wybrał Komisję Mandatową. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego. Pierwszy zabrał głos p. **Jaroszewicz,** ustosunkowując się krytycznie do działalności Zarządu Głównego w okresie sprawozdawczym. Dalej przemawiali pp.: **Trzebski, Nowacki, Duda, Migdał, Tokarzewski, Jabłoński, Żaba, Cieśliński, Moszczyński, Ziemak.** Mówcy omawiali poszczególne działy sprawozdania, wskazując równocześnie na potrzebę prowadzenia dalszej wytężonej pracy dla dobra ogółu urzędników. Przemówienia nacechowane były głęboką troską o dobro Stowarzyszenia i jego członków.

Po zamknięciu dyskusji, imieniem Zarządu Głównego, wyjaśnień udzielał p. **E. Mieroszewicz,** sekretarz Zarządu Głównego, wskazując na te specjalne warunki i okoliczności, w jakich w okresie sprawozdawczym zmuszony był Zarząd Główny swą akcję prowadzić. Zjazd przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarządu Głównego.

Z kolei powołano Komisje: Wyborczą, Budżetowo - gospodarczą pod przewodnictwem p. **Filagrowicza.** Ogólną pod przewodnictwem p. **Podwińskiego,** Organizacyjną pod przewodnictwem p. posła **G. Zielińskiego** i wreszcie Ustawodawczą pod przewodnictwem p. posła **Stypińskiego.**

Bezpośrednio po przerwie obiadowej rozpoczęły obrady Komisje, celem przygotowania materjału dla obrad plenarnych.

II DZIEŃ OBRAD.

Wczoraj obradowały Komisje do godz. 6½ wieczorem. Następnie na plenarnem posiedzeniu złożono sprawozdania Komisyj: **organizacyjnej, wnioskowej i statutowej** oraz dokonano wyborów Zarządu Głównego.

ELEKTRYFIKACJA
WARSZAWSKICH KOLEI DOJAZDOWYCH

(PRESS). P. Minister Komunikacji, inż. Kûhn, przyjął na audjencji przedstawicieli zarządów Warszawskich Kolei Dojazdowych, pp. Popławskiego, Lothego i Budkiewicza, w sprawie elektryfikacji warszawskich kolei dojazdowych. Od dłuższego już czasu zabiega Warszawskie Towarzystwo Kolei Dojazdowych o koncesję na elektryfikację tych kolei. Zabiegi Towarzystwa znalazły gorące poparcie w Ministerjum Komunikacji, które po uzgodnieniu projektu koncesji z zainteresowanemi władzami państwowemi i samorządowemi, przystąpiły do ostatecznej finalizacji umowy koncesyjnej.

Elektryfikacji miały ulec koleje: Jabłonna - Wawer, Wilanowska i odcinek kolejki Grójeckiej, przyczem umowa koncesyjna zobowiązywała koncesjonarjuszy do rozpoczęcia robót w ściśle określonym terminie.

Jak się dowiaduje Agencja PRESS — na ostatniej audjencji u p. Ministra Komunikacji przedstawiciele Warszawskich Kolei Dojazdowych zwrócili się z prośbą o przesunięcie w umowie koncesyjnej terminu elektryfikacji kolei Jabłonna - Wawer o 2 lata. Minister inż. Kühn uważając, że elektryfikacja kolei Jabłonna - Wawer jest sprawą nader pilną, posiadającą olbrzymie znaczenie dla mieszkańców stolicy i okolic, nie zgodził się na przesunięcie terminu i uzależnił udzielenie koncesji na elektryfikację kolei dojazdowych od ścisłego dotrzymania terminów, ustalonych w przygotowanym już akcie koncesyjnym.

Wiadomości z całego kraju

GRÓJEC

BEBESOWSKIE „FILARY" O KRYMINALNEJ PRZESZŁOŚCI

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, w Pow. Kasie Chorych w Grójcu, po rozwiązaniu Zarządu Kasy, **zwolniono wszystkich pracowników;** między innymi, usunięto ludzi zasłużonych, takich, którzy mieli poza sobą lata katorgi za walkę z caratem o niepodległość, a którzy byli dobrymi pracownikami. Po usunięciu „niebłagonadiożnych", przyjęto na ich miejsce ludzi o... kryminalnej przeszłości.

Kierownikiem ambulatorjum w Grójcu został od 5-ciu miesięcy niejaki p. **Stefan Kucharski,** b. sierżant wojsk pol., który w roku 1920 i 21 odsiadywał więzienie za kradzież, został pozbawiony praw i wyrzucony z wojska. Pan ten był obecnie protegowany przez kolegę swego, dyrektora tejże Kasy, p. **Egermajera (BBS),** który, pracując w Kasie Chorych, ma „umoralniać" członków Kasy.

A więc na to wyrzuca się uczciwych pracowitych i spełniających dobrze swoje obowiązki, ludzi, pozbawiając ich wraz z rodziną, kawałka chleba, by na ich miejsce przychodzili złodzieje?

O drugim podobnym „filarze", który również pracuje w Pow. Kasie Chorych w Grójcu, napiszemy niebawem, a także o samochodach i sekretarce.

Ubezpieczony.

AUGUSTÓW

STAROSTA P. SIWIK PRZY PRACY

O p. Siwiku i jego gospodarce pisaliśmy już w poprzednich numerach „Robotnika"; mamy jednak jeszcze niejedno do nadmienienia na ten temat.

P. Siwik przyjechał do Augustowa w 1927 roku i przypuścił atak do wszystkich organizacji społecznych. Najpierw został prezesem **Kółek Rolniczych** na pow. Augustowski, następnie opanował **Resursę urzędniczą,** którą przekształcił na **„Klub Wioślarski";** potem, w roku 1929, pomyślał o organizacjach robotniczych w Augustowie! Od czegóż zmysł „sanatorski"? Wepchnął przewodniczącego P. P. S., tow. **Ardziejewskiego,** do więzienia w dniu 19 marca, a w dniu 25 kwietnia 1929 r. wysłał pisma do Związków Zawodowych: Drzewnego, Budowlanego. Skórzanego, Spożywczego, Metalowców i Dozorców Domowych treści następującej:

„Wobec nieistnienia faktycznego Klubu Robotniczego, własnością którego ma być sala Fokra, wzywam panów do wspólnego porozumienia się z zainteresowanemi związkami w celu opracowania statutu Klubu i przedłożenia mi takowego, jak również prowadzenia prowizorycznie gospodarki, związanej z utrzymaniem sali teatralnej Fokra. Podpis Starosta Powiatowy Siwik".

W miesiącu maju tegoż roku p. Siwik dostał się na członka Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Augustowie.

Narazie szło, jak po maśle, ale nastąpił zwrot. Najpierw p. Siwika wydalono z zarządu utworzonego przez niego Klubu Wioślarskiego, następnie organizacje robotnicze podziękowały mu za „opiekę" i nie chciały z nim wcale mówić. Panu temu wcale nie chodziło o robotników, ale głównie o zawładnięcie salą, ponieważ P. P. S. w Augustowie posiada jedyną salę, gdzie mieści się kino i teatr, a B. B. nie ma gdzie odbywać wieców. O to chodziło!

Wszystko to spaliło na panewce; sali p. Siwik nie otrzymał. Jednego dopiął, bo „zwerbował" członków orkiestry Klubu do Zw. Strzeleckiego w Augustowie. A tow. **Ardziejewski,** bez łaski p. **Siwika** nadal prowadzi gospodarkę Klubu Robotniczego, powierzoną mu przez P. P. S.

W dniu 21 marca r. b. p. Siwika spotkało jeszcze jedno niepowodzenie: **usunięty został ze stanowiska członka Rady Nadzorczej Spółdzielni „Rolnik" w Augustowie.** Tak, społeczeństwo poznało się już na tym panu i na osobach z jego najbliższego otoczenia.

A teraz kilka słów o p. **Dunin-Markiewiczu,** o którym również pisaliśmy, komisarzu na **Augustów** z łaski p.p. **Kirsta** i **Siwika,** później burmistrzu. Po krótkiem urzędowaniu tego pana, znalazło się w jego kieszeni 1514 zł., należących do Kasy miejskiej. Komisja radziecka w październiku 1929 r. stwierdziła w kasie brak tej sumy i zapisała do protokułu, a w dniu 9 marca, na posiedzeniu Rady Miejskiej radny tow. **Ardziejewski,** w imieniu P. P. S., zgłosił wniosek **o pociągnięcie do odpowiedzialności p. burmistrza za przywłaszczenie 1514 zł.** W odpowiedzi na to burmistrz odpowiedział, że sumę tę w kasie miejskiej pokrył, ale... dopierc w styczniu (bo o tem nietylko Rada lecz już całe miasto wiedziało).

Pan, panie starosto Siwik, jako przewodniczący Wydziału Powiatowego, powinien był zareagować na gospodarkę swego protegowanego, ale pan tego nie zrobił!

Warto jeszcze wspomnieć o jednym, najbliższym p. **Siwika człowieku:** o sekretarzu powiatowym B. B., **Szarlaku.** Został on skazany za defraudację przez Sąd Okręgowy w Wilnie z art. 578 K. K. na rok więzienia z pozbawieniem praw; jakoś w więzieniu nie siedzi, a jest na żołdzie Magistratu m. Augustowa na stanowisku buchaltera; przytem jest najbardziej „wymowny", jako współpracownik „Gospodarza Polskiego" (jest to organ „sanacyjny", wydawany za pieniądze Sejmiku.

To są ludzie, którymi pan **Siwik** się obstawił.

Obserwator.

POZNAŃ

WYROK W PROCESIE O NADUŻYCIA W KOLEJOWEJ KASIE EMERYTALNEJ

Wczoraj w południe ogłoszono wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w poznańskiej kolejowej kasie emerytalnej. W wyniku kilkutygodniowego procesu, Sąd okręgowy skazał oskarżonego **Szymańskiego** na 2 lata więzienia, a resztę oskarżonych: **Romanowskiego, Mellera Szypera** i **Jarzębowską - Ernstową** uwolnił od winy i kary.

INOWROCŁAW

NAPAD BANDYCKI NA URZĄD POCZTOWY

W dniu 7 b. m., około godz. 3-ej po północy, trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Inowrocławiu. Bandyci dostawszy się do wnętrza gmachu, steroryzowali rewolwerami 2 dyżurujących tam funkcjonarjuszy, poczem, po skrępowaniu ich powrozami i zakneblowaniu ust, po rozpruciu kasy, zrabowali 63.000 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zaalarmowana w godzinę później policja wszczęła natychmiast pościg, który dotychczas pozostał bez rezultatu.

PRZEMYŚL

WYROK W PROCESIE O MORDERSTWO

Wczoraj zapadł tu wyrok w procesie przeciwko emerytowanemu majorowi Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zamordowanie żony Stefanji z Drzewieckich I-o voto Jasińskiej. Sąd przysięgłych na postawione przez Sąd pytanie odpowiedział 8-u głosami: tak, 4-ma: nie. Wobec tego Trybunał skazał Tadeusza Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją, w drodze amnestji, na 15 lat ciężkiego więzienia.

NAGRODA
ZA WYKRYCIE MORDERCÓW

Agencja PRESS dowiaduje się, że główny komendant Policji płk. Jagrym-Maleszewski wyznaczył 5 tys. zł. nagrody za wykrycie sprawców zamordowania bankiera Centnerszwera

Równocześnie dowiadujemy się, że policja warszawska otrzymała dalsze zlecenia w sprawie uruchomienia za sprawcami morderstwa pościgu na większą skalę. Pościg odbywa się nietylko na terenie Warszawy ,ale i na terenie całego Państwa.

MOZŻUCHIN W WARSZAWIE

Wczoraj przybył do Warszawy z Berlina słynny aktor filmowy Iwan Mozżuchin, chcąc być obecnym na przedstawieniu swego najnowszego filmu „Hadżi Murat".

REDUKCJE
PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Warsz. Agencja Dziennikarska donosi:

W ciągu ostatnich 4-ch miesięcy koleje państwowe zwolniły 30.379 pracowników dziennie płatnych. Państwu przybyło przeszło 30.000 ludzi bez pracy, w okresie ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK, 8 b. m.

Grochów. O godz. 7 wiecz. w lokalu Osiecka 33, posiedzenie Komitetu.

Koło Elektrowni PPS. O godz. 6 wiecz. w lokalu, Czerwonego Krzyża 20, zebranie członków.

Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odczyt tow. Antoniego **Zdanowskiego.**

Ochota. Godz. 7 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Nowe-Brudno. Godz. 7 (Siedzibna 5 m. 10) posiedzenie Komitetu.

Mokotów. Godz. 6 (Chocimska 23) posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

ŚRODA, 9 b. m.

Jerozolima. Godz. 6,30 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Kurs. Dziś o g. 6 pp. w lokalu Oddz. Kuchmistrzów, odbędzie się dalszy kurs zawodowy i odczyt dr. Leona Babeckiego, który wygłosi: „Hygjena codziennego odżywiania".

Wykłady: **W. Bawarski:** — Lody, parfety, plombiry, bomby. **T. Zasadziński:** — Konfitury i kompoty. **A. Letowski:** — Ryby i sosy.

RUCH KOBIECY

Plenarne posiedzenie Zarządu Warsz. Wydziału Kobiecego odbędzie się dziś o godz. 8½ wiecz. w lokalu Leszno 53.

Koło Kobiet Praga. Jutro o godzinie 5,30 (Ząbkowska 41/43) ogólne zebranie Kobiet.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

Egzekutywa Org. Młodz. T. U. R. Warszawa - Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w środę dn. 9 kwietnia, o g. 18 w lokalu Długa 19.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

Koło im. T. Jaszkowskiego. Dziś o g. 6,30 w lokalu Koła (Chocimska 23) ogólne zebranie członków.

Koło im. H. Barona. Jutro o godz. 7 w., w lokalu przy ul. Osieckiej 33, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Koło im. L. Waryńskiego. W czwartek, 10 b. m., o godz. 7, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

Ruch kult.-oświatowy

Baczność Towarzyszki! Zwiedzajcie wystawę prac 4-mies. Kursu kroju i szycia sukien i bielizny **Tow. Klubów Kobiet Pracujących**, by przekonać się, że przez tak krótki czas można bardzo wiele zrobić.

Wystawa trwać będzie przez **niedzielę**, d. 6 b. m. od 10—6 pop. w lokalu Spółdz. Spożywców, Chłodna 29. Wstęp bezpłatny.

T. U. R. Oddział Warsz. Zebranie Zarządu dziś o godz. 5 popoł., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przedstawienia ulgowe Komisji Kulturalno-Artystycznej przy Radzie Zawodowej m. Warszawy (Czerwonego Krzyża 20. pok. 61, tel. 332-88). Komisja wydaje bilety do następujących teatrów:

Ateneum „Turandot" codzień do 14 b. m., „Trójka Hultajska" 16, 21, 24, 26 b. m.; **Polski** „Dom Kobiet" 11, 12, 13, 14, 16 b. m., „Wolpone" 21, 25, 28 b. m.; **Mały** „Związek niedobrany" 5, 9, 10, 14 b. m., „Wilki w nocy" 6, 13 popoł.; **Narodowy** „Don Juan" z Osterwą 11 b. m.; **Opera** 29 b. m.; **Zachęta i Muzeum Narodowe i Wojska**—bilety zniżkowe; **Ateneum, Morskie Oko, Qui Pro Quo, Nowości** — kartki zniżkowe.

Do kin: Stylowy, Apollo, Casino.

Dnia 21 b. m. popoł. o godz. 4 w Ateneum „Turandot".

CENNE WYKOPALISKA

Podczas robót w Ferrarze na terenie dawnej fortecy książąt d'Este znaleziono kolubrynę z czasów Alfonsa I (1476 — 1534) męża Lukrecji Borgia, słynnego reformatora artylerji. Władze miejskie zwróciły się do władz wojskowych z prośbą o pozwolenie przeprowadzenia poszukiwań archeologicznych, gdyż na terenie dawnej fortecy istnieje obecnie plac ćwiczeń wojskowych.

Z Koryntu zaś donoszą, że komisja archeologiczna rządu ateńskiego znalazła podczas robót wykopaliskowych 30 małych wag złotych z czasów Wilipa i 5 z czasów Aleksandra Wielkiego. (PAT.).

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ POLEPSZENIE SIĘ POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: polepszenie się stanu pogody; rankiem chmurno i mglisto, potem przejaśnienia, jeszcze dość chłodno. Słabe wiatry północne, przechodzące w miejscowe.

PODATEK OD ELEKTRYCZNOŚCI.

1 kwietnia wygasło prawo magistratu m. stoł. Warszawy do pobierania 10% podatku od elektryczności, wliczonego w cenę prądu. Z tego powodu obecnie w pierwszych rachunkach po 1 kwietnia cena elektryczności będzie proporcjonalnie obniżona, gdyż podatek będzie liczony od ilości dni, przypadających na rachunek przed 1 kwietnia. Dotyczy to tylko okresu przejściowego, a więc pierwszego miesięcznego rachunku po 1 kwietnia. Następne rachunki nie będą już wymagały tego obliczenia. Uwzględniana będzie w nich w całości cena 73,33 gr., zamiast dotychczasowych 80,66 gr. za kilowat godz.

Z KOMITETU OBCHODU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

Dziś w Kamienicy Książąt Mazowieckich (Stare Miasto, Rynek 21), pod przewodnictwem ministra Oświaty, odbędzie się posiedzenie Komitetu Centralnego Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską, na którem złożone zostanie sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu.

REJESTRACJA ROWERÓW I DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.

Dziś, w kolejnym dniu dorocznej wymiany znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1930, winni zgłosić się w godz. od 9 do 13 posiadacze rowerów oznaczonych numerami 1929 r. od 2,401 do 2,600 i w godz. od 17 do 21 — od 2,601 do 2,800. Tegoż dnia winni zgłosić się do zarejestrowania swych dorożek na rok 1930 właściciele dorożek samochodowych, oznaczonych numerami bocznemi w godz. od 9 do 13 od 1,201 do 1,300 i w godz. od 17 do 21 — od 1,301 do 1,400.

PRZED SKANALIZOWANIEM UL. OPACZEWSKIEJ.

W dyrekcji wodociągów i kanalizacji odbyła się konferencja z udziałem właścicieli domów i przedstawicieli instytucji, położonych przy ul. Opaczewskiej, w sprawie budowy kanałów na tej ulicy. Na terenie nowej remizy tramwajowej przy ul. Opaczewskiej wybudowano bowiem stację przepompowań ścieków kanałowych, która będzie przepompowywała ścieki z remizy do kolektora na ul. Grójeckiej. Wybudowanie tej stacji umożliwia skanalizowanie ul. Opaczewskiej w drodze przeprowadzenia kanałów wzdłuż tej ulicy. Poza skanalizowaniem szeregu domów prywatnych (wielopiętrowych kamienic) mają być w ten sposób skanalizowane gmachy: szkoły powszechnej przy zbiegu Grójeckiej i Opaczewskiej, ośrodka zdrowia. oraz wykończonego gmachu Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Na konferencji zdecydowano, że kanał ten będzie przeprowadzony na koszt wspólny przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji i wszystkich właścicieli domów. Ustalono też podstawy tego udziału. Roboty będą wykonane w ciągu r. b.

ZEBRANIA, ODCZYTY.

Zarząd Instytutu Wschodniego urządza trzeci odczyt z cyklu „Chiny starożytne" p.t. „Ustrój społeczny Chin starożytnych" jutro o godz. 20. Odczyt wygłosi p. J. Jaworski.

„Artyzm pieśni ludowych". Odczyt na ten temat wygłosi p. T. Mayzner jutro o godz. 8 wiecz., Warecka 11a.

WYCIECZKI.

Lista uczestników wycieczek organizowanych przez Związek Oficerów Rezerwy Rz. P. do Belgji i Paryża od dnia 1.VII do dnia 20.VII, oraz do Włoch i Jugosławji od dnia 10.VIII do dnia 2.IX r. b. zamknięta zostanie w bieżącym miesiącu.

Wszelkich informacji udziela i wysyła prospekty Zarząd Główny Związku Oficerów Rezerwy Rz. P. w Warszawie, ul. Królewska 23, w godz. 17 — 20, telefon 125-46.

WALKA Z NIEDOSZŁYM SAMOBÓJCĄ

3 OSOBY RANNE

Przy ul. Wolskiej Nr. 38, w mieszkaniu Józefa Rogozińskiego, pomocnika ślusarza w warsztatach tramwajów miejskich, nocy ub. odbywała się rodzinna libacja, w której, oprócz domowników wzięli udział. brat Rogozińskiego, 35-letni Jan szewc (Mostowa 18) i żona jego, 32-letnia Janina. Gdy właściciel mieszkania był już pod dobrą datą, oświadczył, że pozbawi się życia. W tym celu chciał wyjść z mieszkania do ubikacji. Wszyscy domownicy rzucili się na Rogozińskiego, usiłując odebrać mu rewolwer. W czasie szamotania się z niedoszłym samobójcą, padł strzał z rewolweru, znajdującego się w kieszeni desperata. Kula przestrzeliła na wylot prawe ramię synowi Rogozińskiego, 17-letniemu Ignacemu. Nadto, w czasie szamotania się, Janina doznała potłuczenia prawego ramienia, zaś mąż jej poszarpania palca prawej ręki. Wszyscy poszwankowani zostali przewiezieni do ambulatorjum Pogotowia, gdzie pierwszej pomocy udzielił im lekarz Pogotowia.

„WOJNA DOMOWA" NA TLE FATALNYCH WARUNKÓW MIESZKANIOWYCH

5 OSÓB RANNYCH

Przy ul. Żytniej Nr. 19 zamieszkuje w jednym lokalu na facjatce: rodzina dorożkarza, 36-letniego Piotra Drejko, brat jego Bolesław, kierowca, również z rodziną i siostra żony tego ostatniego, 42-letnia Anna Stępień. Już od dłuższego czasu pomiędzy jedną a drugą rodziną wynikały różne sprzeczki i awantury. Ostatnio wczoraj wynikła większa awantura, zakończona bójką, o pobicie się dzieci. Stępniowa uzbrojona w kij, zaś Marja D. w szczotkę, rzuciły się na dorożkarza, bijąc go gdzie popadło. Dopiero przybyły policjant zajście zlikwidował. W kilka minut po odejściu policjanta walka rozpoczęła się na nowo. Stępniowa zaczęła rzucać garnki do pokoju Drejków, poczem, schwyciwszy rondelek z gorącą słoniną, chciała oblać twarz dorożkarza. W obronie tego ostatniego stanęła żona, która odrzuciła naczynie tak niefortunnie, że cała zawartość jego wylała się na Stępniową. Doznała ona poparzenia prawego przedramienia i klatki piersiowej. W czasie tej bójki zostały również poszwankowane dzieci Drejka: 4-letnia Anna i 5-letni Marjan, otrzymując kilka guzów na czole. Powtórne przybycie policjanta położyło kres dalszym ekscesom. Wszystkim 5-ciu uczestnikom awantury pierwszej pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

TRAGEDJA NAUCZYCIELKI

Wczoraj w południe w mieszkaniu adwokata Stanisława Szapiro-Starneckiego (Zielna 31) rozegrał się jeden z licznych w ostatnich czasach dramatów życiowych. Przybyła tam w odwiedziny siostra Szapiro, 25-letnia Marja Trojecka, nauczycielka (Nowy Świat 16), żona aplikanta adwokackiego, w przystępie silnego rozstroju nerwowego postrzeliła się z rewolweru w prawą skroń. Uczyniła to w obecności żony adwokata, która ujrzawszy broń w ręku desperatki, zaczęła przeraźliwie krzyczeć i gonić ją po pokojach. Trojecka jednak zamknęła się w pokoju i popełniła samobójstwo. Na miejsce przybyli lekarze Pogotowia. Stwierdzili oni jednak już śmierć Trojeckiej. Według zeznań domowników T. już od kilku tygodni nosiła się z zamiarem samobójczym, o czem mówiła żonie Szapiro, lecz ta nie przywiązywała do tego wielkiej wagi.

TRAGEDJA UCZNIA

Na ul. Targowej, wprost dworca Warszawa - Wileńska, targnął się na życie, otruwszy się esencją octową, 18-letni Kazimierz Joppe, Brukowa 35, uczeń V klasy gimnazjum na Pradze. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Desperat nie chciał wyjawić powodu targnięcia się na życie.

„ZAGADKOWE POSTRZAŁY NA ŚWIEŻEM POWIETRZU I W MIESZKANIU"

Agencja Kronikarska donosi pod powyższym tytułem:

Na ulicy Karolkowej raniono w pierś kulą z rewolweru **Józefa Borcińskiego** (Wspólna 73). Przewieziony do domu.

Podczas libacji w domu Nr. 44 przy ul. Białołęckiej postrzelono w głowę **Tomasza Rosiaka,** urzędnika (Łucka 6). Nazwisko sprawcy zamachu nieustalone. Śledztwo prowadzi 25 komisarjat.

***

Tyle Agencja. I my nie znamy nazwiska sprawcy. Ciekawe jest jednak, że właśnie o tej porze po ulicy Białołęckiej krążyło 7 bebesowskich bojówkarzy, których sprowadziła niejaka Frankowa, również członkini B. B. S., właścicielka baraków, które odnajmuje lokatorom po wygórowanej cenie. Nietylko, że wzięła od lokatorów po 1000 zł. odstępnego, lecz wymusza na nich wygórowane komorne — i w tym celu wezwała do siebie „przyjaciół" z bojówki B. B. S. na libację, a potem... po odbiór komornego.

Sprawy tej nie spuścimy z oczu.

OSZCZĘDNIE...

(RFLEKSJE PRZEDŚWIĄTECZNE).

To już tylko wspomnienia, minęły te czasy!
Gdy ludziska na Święta popuszczali pasa!
Choć dziś na pełne dzbany każdy byłby łasy,
Lecz ciężko grosz przychodzi... Szpetnie pusta kasa...
Więc skromnie, przyjacielu! Grunt ścisły rachunek!
A grobla — wedle stawu! Pamiętajcie o tem!
Zamiast wydać zawiele, później mieć frasunek,
Do **P. K. O.** składajcie oszczędzone złote!

M. Cz.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,908, dolary 8,90. Dewizy europejskie utrzymały się naogół w granicach wczorajszych notowań. W obrotach międzybankowych kursy kształtowały się następująco: kabel New-York 8,92, Berlin 212,90, dolary 8,90¼, ruble złote 4,70, czerwońce sowieckie przy braku odbiorców 1,31 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były małe. Kursy wszystkich prawie papierów wykazywały zniżkę. W dziale pożyczek państwowych spadła 4% Pożyczka Inwestycyjna ze 122,00 na 121,00, natomiast lekką zwyżkę ujawniła 5% Pożyczka Kolejowa. Listy zastawne prawie bez zmiany.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Podania redaguję. **Niemieckiego, francuskiego** i rosyjskiego udzielam grutownie. Marszałkowska 91 m. 79. Tel. 103-01 (Ogólny). Do 10 rano i od 8 wiecz.

Podręczna do krawieczyzny potrzebna, możliwie z okolic Mokotowa. Wiadomość: Ernestowa, Bukowińska 23 m. 13. Wierzbno, za ostatnim przystankiem.

Posady woźnego, gońca lub podobnej poszukuje inwalida, znajdujący się bez pracy i bez renty. Oferty Krucza 9 m. 29 dla Hryniewieckiego Jana.

PIERWSZOMAJOWY NUMER „POBUDKI"

wspaniale wydany
w powiększonej objętości,
z barwną winietą tytułową,
bogato ilustrowany,
ze starannie dobraną treścią

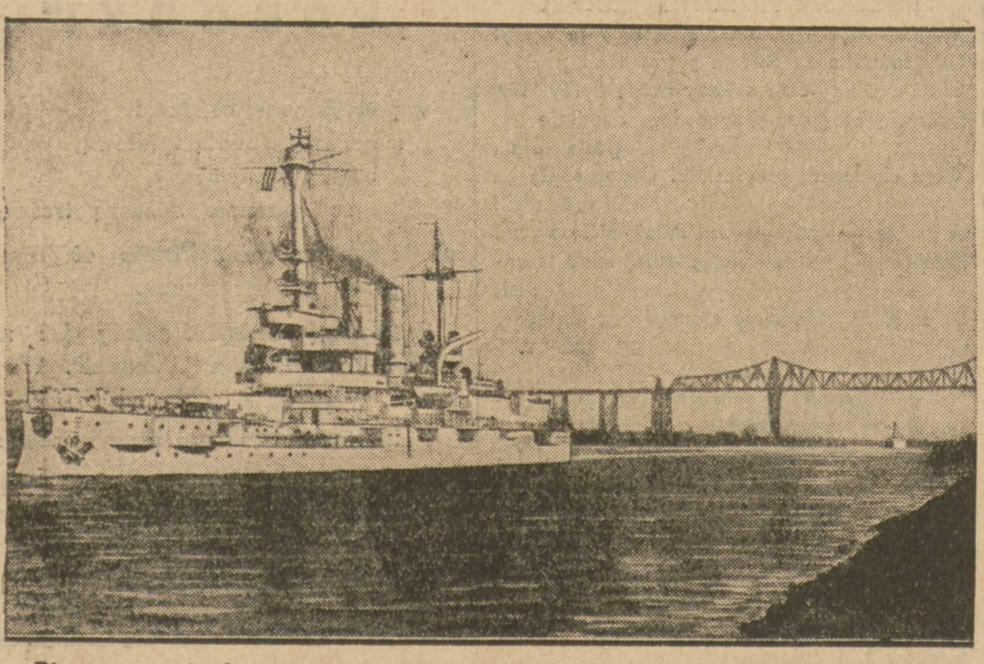
ukaże się w normalnej cenie 40 groszy za egzemplarz.

Zamówienia nadsyłać należy już na adres: Administracja „Pobudki". Warszawa, Warecka 7.

Kolporterom stałym i przy zamówieniach ponad 20 egz. — rabat.

Pamiętajcie, że „Pobudka" będzie jedynem socjalistycznem wydawnictwem na 1 Maja w roku bieżącym.

NOWY NIEMIECKI OKRĘT WOJENNY



Pierwszy wyjazd ze stoczni w Hamburgu nowego niemieckiego okrętu wojennego.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „B o r u t a“
Narodowy
o 8 w. „M a g j a“
Nowy
— — — —
Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia“

TEATR „ATENEUM“, ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej wiecz. ciesząca się ogromnem powodzeniem groteska baśniowa Gozziego „Turandot“.

„Trójka hultajska“.

Już wkrótce zobaczymy na scenie sympatycznego teatru „Ateneum“ trzech hultajów: Igiełkę, Szydełko i Hebelka i będziemy się zaśmiewać. przyglądając się ich zabawnym przygodom. Od biedy do majątku i znowu na tułaczkę, drogą swobody, prowadzą autorzy trzech swoich bohaterów, urozmaicając im i publiczności życie śpiewem, tańcem i wesołością. Główne role szewca, krawca i stolarza grają p.p.: Bogusławski, Poreda i Rozmarynowski. Reżyseruje J. Walden. Dekoracje projektuje E. Poreda.

Premjera „Trójki hultajskiej“ dnia 15 kwietnia r. b.

Teatr Wielki. Dziś „Boruta“. Jutro „Aida“.

Teatr Narodowy. Dziś „Magja“.

W pełnych próbach, pod kierunkiem reżyserskim p. L. Schillera, głośna sztuka Shawa p. t. „Dom serc złamanych“, która otrzymała obsadę pierwszorzędną. Udział w nowości tej biorą p.p. Solska-Grosserowa, Broniszówna, Leszczyńska, Micińska, dyr. Solski, Biegański, Justjan, Orwid, Różycki i Staszkowski.

Teatr Letni. Dziś „Maman do wzięcia“.

Teatr Nowy. Dziś i jutro, powodu prób generalnych, teatr nieczynny. W czwartek na repertuar teatru Nowego (Sale Redutowe) wchodzą utwory znanego autora francuskiego Emila Mazaud, mianowicie. „Szalony dzień“ w wykonaniu p.p. Chaveau, Gawlikowskiego, Myszkiewicza, Kalinowskiego i Niwińskiego oraz „Dardamelle“ z udziałem p.p. Gromnickiej, Jarszewskiej, Dobrowolskiej, Kurnakowicza (rola tytułowa), Lenczewskiego, Janusza, Norskiego, Zejdowskiego, Neubelta, Wronckiego i in. Reżyserja p. Radulskiego. Nowe dekoracje pomysłu prof. W. Drabika. Obie sztuki przełożył p. G. Beylin.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Dom Kobiet“.

Teatr Mały. „Związek niedobrany“.

Teatr Qui Pro Quo. Pełna humoru aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem“.

Teatr „Morskie Oko“ (Jasna 3). Dziś premjera wielkiej rewji wiosennej p. t. „Uśmiech Warszawy“ z udziałem całego zespołu.

Operetka Warszawska Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Mężowie na urlopie“.

„Wesoły Wieczór“ (Chłodna 49). „Pod Messalką“.

Teatr „Momus“ (Senatorska 29). Dziś „Na zachodzie nic nowego“.

Teatr Rewji „Hel“ (Praga, Zamoyskiego 20) „U nas prawie Paryż“.

Teatr Rewji „Muza“ (Mokotowska 73). Dziś premjera rewji „Jedziemy na 102“.

Recital śpiewaczy w Konserwatorjum. Jutro, w sali Konserwatorjum, daje recital śpiewaczy laureatka Konserwatorjum Państwowego w Pradze czeskiej Eliszka Reisig. Przy akompanjamencie prof. Raczkowskiego wykona Reisig utwory Pergolesa, Helda, Schuberta, Chopina, Moniuszki, Niewiadomskiego, Szopskiego, Różyckiego, Wieniawskiego, Dworzaka, Foerstera oraz pieśni ludowe polskie, czeskie i słowackie. Bilety w „Orbisie“, Marszałkowska 98.

Recital Józefa Turczyńskiego. Znakomity pianista, J. Turczyński, daje własny recital fortepianowy dziś w sali Konserwatorjum. Program zawiera utwory: Bacha-Busoni, Chaconne, Scarlatti, Pastoralle e capriccio, Beethoven Sonata Apassionata, Debussy 6 preludjów, Albeniz, Navarra, Dohnany Etude Caprice, Liszt Rapsodja 12. Bilety w „Orbisie“, Marszałkowska 98.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.10—13.10 Radjowy Poranek szkolny. 13.10 Komunikat i przerwa. 15.00 „Chwilka lotnicza“ (Lotnictwo i gazy w walce z przestępczością) — wygł. por. Marjan Ziembiński. 15.15 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów „Zygmunt Krasiński“ — wygł. dr. Konrad Górski. 15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów p. t.: „Reformy XVIII wieku w Polsce“ — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „O księstwie Oświecimskiem“ — opowie p. St. Lewicki. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 — Giełda rolnicza. 19.25 Transmisja z Poznania. Odczyt „O Międzynarodowych Targach Poznańskich“. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera R. Wagnera: „Lohengrin“. Komunikaty, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 14,40. Przerwa. 14,40. Komunikat gospodarczy. 15,00. Komunikat harcerski. 15,15. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Parlamentaryzm angielski“— wygł. prof. Z. Denter. 15,35. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Powstanie Kościuszkowskie i upadek Polski“ — wygł. prof. H. Mościcki. 16,15. Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci młodszych. „Kamienne serduszka“ — bajeczka M. Dynowskiej. 16,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15. „O zawieraniu umów międzynarodowych“ — wygł. St. Małachowski. 17,45. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Płyty gramofonowe. 19,40. „Radjokronika“ — wygł. dr. M. Stępowski. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20,15. Feljeton p. t. „Sylwetki pionierów“ — wygł. St. Malessa. 20,30. Koncert solistów. Wykonawcy: B. Crawford (sopran), J. Familier-Hepnerowa (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.). 21,10. Kwadrans literacki. G. Zapolska: „Dwaj ludzie“ (fragment z powieści „Sezonowa miłość“. 21,25. Dalszy ciąg koncertu. 22,10. Feljeton p. t. „Jak zostałem lekarzem w niewoli“ — wygł. T. Teslar. Po feljetonie komunikaty. 22,25. „Ostatnia Fala“. 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Erotikon“ z Itą Riną.
Apollo: „Białe piekło“.
Atlantic: „Rycerze miłostek“.
Casino: „Moralność pani Dulskiej“ 1-szy polski film dźwiękowy.
Capitol: „Cztery pióra“ z Clive Brook.
Colosseum: „Zagłada od wschodu“.
Filharmonja: „Hadżi Murat“.
Hollywood: „Katarzyna I“.
Kometa: „Jej pierwsza miłość“.
Miejski: „Dusze w niewoli“.
Pan: „Broadway“ z Eweliną Breut.
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża“ film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Palace: „Hadżi Murat“ z Mozżuchinem.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu“.
Stylowy: „Miłość paryżanki“.
Światowid: „Małżeństwo na złość“.
Tęcza: „Na zachód od Zanzibaru“.
Wisła: „Szlakiem hańby“.
Wodewil: „Król królów“ — Cecila B. de Millea.
Znicz. „Człowiek o błękitnej duszy“.
Akropolis: Nieczynny.
Bajka: „Niedorostek“.
Lux: „Romans panny Opolskiej“.
Mewa: „Symfonja zmysłów“.
Nowości: „Serce na bruku“.
Promień: „Parada żołnierzyków“.
Riviera: „Ponad śnieg“.
Stella. „Tajemnice skrzynki pocztowej“.
Świt: „Anna Christie“.
Sokół: „Czarne domino“.
Staromiejski: „Miłość kozaka“.
Tombola: „Książę student“.
Uciecha: „Na froncie nic nowego“.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE.

Wczoraj, w dwudziestym ósmym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po zł. 5,000 na N-ry: 19597 118909.

Po zł. 3,000 na N-ry: 27044 90970 136034 173331 180393.

Po zł. 2,000 na N-ry: 56581 96222 164310 172920 193108.

Po zł. 1,000 na N-ry. 4335 20294 52750 53071 54400 60145 79721 126137 131790 136317 146001 152456 175100 209672.

Po zł. 600 na N-ry: 11195 23982 37557 40361 47751 49366 74699 781195 83423 85493 86741 97426 100539 103063 113156 113886 127250 182406 183498.

NAJSTARSZY RZĄD W EUROPIE





W ubiegłym tygodniu upadł najstarszy rząd w Europie. Bezwzględnie najstarszy, gdyż liczył sobie 7 lat rządów, bez jednego przesilenia. Dla naszych „poprawiaczy“ konstytucji niemiłą będzie wiadomość, że tego „matuzalowego“ wieku dożył rząd kraju tak „przeżartego przez sejmokrację“, że szef rządu jest tam **poprostu wybierany przez parlament.** Żadne sztuczki nie są tam możliwe, żadne komedje „pertraktacyj“; nie istnieje żadna możliwość rządzenia przeciw narodowi, upodobanie w ekskrementach nie kwalifikuje tam nikogo do steru państwa, a jednak rząd trwa 7 lat przy władzy. Tym krajem jest Irlandja, od 1922 r. samodzielne dominium brytyjskie, gdzie od 1923 r. na czele rady wykonawczej, jak nazywa się oficjalnie rada ministrów w Irlandji, stoi William **Cosgrave.**

Ustąpił on skutkiem uchwalenia przez izbę ustawy o emeryturach dla niezdolnych do pracy starców, której prawicowa większość rządowa sprzeciwiała się jako rzekomo zbyt kosztownej. Za ustawą tą głosowali socjaliści, rapublikanie i jeden poseł niezależny, którzy utworzyli razem większość 66 głosów przeciw 64 głosom partyj rządowych.

W ubiegłą środę odbyły się wybory nowego premjera. Wysunięte zostały trzy kandydatury: dotychczasowego premjera **Cosgravego** (na ilustracji z lewej strony), pozatem republikanie wysunęli de Valerę (z prawej strony), a socjaliści tow. O'Connela. Wybrany został większością 15 głosów ponownie **Cosgrave.** „Nowy“ rząd przedstawił nazajutrz swój program parlamentowi i uzyskał votum zaufania 80 głosami przeciwko 55.

ZE SPORTU

CZTERY ROBOTNICZE BIEGI NAPRZEŁAJ

W niedzielę 13 b. m. o godz. 11 odbędą się 4 wielkie międzyklubowe robotnicze biegi na przełaj, zorganizowane przez W.R.S.K.O.

1) **Międzyklub. bieg dla mężczyzn na przestrzeni 3 klm.** dla zawodników klub. robotniczych i niestowarzyszonych.

2) **Międzyklub. bieg dla kobiet** na przestrzeni 800 mtr. W biegu tym będą brały udział zawodniczki Robotniczych Klubów Sport. Warszawy, oraz po raz pierwszy zawodniczki robotniczych kl. prowincjonalnych: „Promień“, „Żyrardów“ oraz „Znicz“ Pruszków.

Start i meta na boisku RKS „Skra“.

Zgłoszenia przyjmują: Sekretarjat W. R.S.K.O. (Flory 1) oraz RKS „Skra“ codziennie w godz. od 6—9 b. m. wiecz.

Równocześnie Skra Przyszłości organizuje w niedzielę o godz. 11 rano dwa międzyklubowę biegi na przełaj dla dziewcząt i chłopców do lat 16-tu, na przestrzeni dla dziewcząt 600 mtr., dla chłopców 1000 mtr.

Start i meta na boisku RKS „Skra“ o godz. 11 rano. Zbiórka na boisku o godzinie 10.30.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat klubu od g. 6—9 wiecz.

Zaznaczamy, że w biegach tych mogą również startować niestowarzyszeni.

STAN ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KLASY A. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Po ostatnich meczach tabela zawodów o mistrzostwo klasy A Okręgu Warsz. przedstawia się następująco:

1) Legja I-b. 3 gry, 4 pkt., stos. bram. 20:2; 2) Warszawianka I-b. 3 gry, 5 pkt., st. br. 9:4; 3) Skra 2 gry, 4 pkt., st. br. 8:2; 4) Marymont 3 gry, 4 pkt., st. br. 9.5; 5) A. Z. S. 3 gry, 4 pkt., st. br. 8:7; 6) Makabi 3 gry, 3 pkt., st. br. 11:9; 7) Znicz 3 gry, 2 pkt., st. br. 9:11; 8) Ruch 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:9; 9) Polonia I-b 2 gry, 0 pkt., st. br. 3:14; 10) Gwiazda 3 gry, 0 pkt., st. br. 3:19.

FINAŁY BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKICH

W finałowych spotkaniach bokserskich mistrzostw Polski wyniki były następujące: waga musza. Forlański (Poznań) bije Kazimierskiego (Warszawa), w. kogucia: Stępniak (Poznań) bije Cyrana, w. piórkowa: Górny (Śląsk) bije Wareckiego, w. lekka: Wochnik (Śląsk) bije Aniołę, w. półśrednia: Arski (Poznań) bije Strzelca (Warszawa), w. średnia: Majchrzyk (Poznań) bije Stahla, w. półciężka: Konarzewski (Łódź) bije Wiśniewskiego, w. ciężka: Stibbe (Łódź) bije Gruszkę (Warszawa) przez k-o. w pierwszej rundzie.

OBRAZ ZA 220.000 ZŁ.



Brytyjskie Muzeum w Londynie nabyło obraz, rysowany piórkiem, dzieło słynnego Albrechta Dürera, średniowiecznego malarza i drzeworytnika niemieckiego. Za obraz ten, „Popiersie południowo - tyrolskiej wieśniaczki“, zapłacono 5.000 funtów szterlingów.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7.